

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
 Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
 Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.
 Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicą 9,65 zł. miesięcznie.
 Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
 Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 124.

BYDGOSZCZ, środa dnia 31 maja 1933 r.

Rok XXVII.

Europa nagwałt przygotowuje się do wojny.

Tak na łamach organu „Krucjaty Imperium brytyjskiego“ twierdzą żydki angielskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Londyn, w maju.

Londyński dziennik „Daily Express“, z którym Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ mieli już niejednokrotnie w ostatnim czasie sposobność zapoznać się, — zamieścił następujący sensacyjny artykuł, który warto przytoczyć w obszernym streszczeniu, już choćby dla zobrazowania tego nieprzychylnego dla Polski nastroju, jaki na gruncie angielskim żydki usiłują wzbudzić.

Przysłuchajmy się więc tym krew w żyłach ścinającym alarmom „Daily Expressu“:

Militaryzm całego narodu w Niemczech.

„Pozornie w Europie panuje spokój. Nie widać żadnych armij wyruszających na pole walki... Nie słychać żadnego huku armat na polach bitew... Jeszcze floty wojenne nie wypłynęły na głębiny morskie...
 Lecz Europa zbroi się nagwałt i przygotowuje do wojny!
 W fabrykach amunicji wre gorączkowa praca dniem i nocą... Otwarcie i pokryjomu ucza miliony świeżych rekrutów sztuki wojennej... Wszystkie kraje europejskie zaopatrują wojska swoje w najnowszy ekwipunek wojenny...
 Kanclerz Niemiec, Adolf Hitler, w czasie pobytu swego w Kilonji, oświadczył z dumą, że posiada wierną sobie armję o sile 600.000 żołnierza!
 Jednakże poza 600.000 armję hitlerowską, którą wódz Niemiec nazywa „żelazną gwardją“, posiadają Niemcy ustaloną przez Traktat Wersalski stutysięczną armję regularną, przewyższającą niewątpliwie pod względem przygotowania wojennego wszystkie armje regularne na całym świecie!

Rząd Hitlera postanowił zmobilizować całą ludność Niemiec do pracy i walki „za ojczyznę“. Całe lotnictwo cywilne w Niemczech przekształcone zostało na eskadry wojskowe, które gotowe są do natychmiastowego podjęcia wojny napowietrznej.
 Niedługo, a świat z przerażeniem stwierdzi, że tak jak Niemcy gotowe są do wojny, — nie zdołało się przysposobić żadne inne państwo w Europie. Niemcy terazniejsze zaskoczą przeciwników swoich większymi jeszcze niespodziankami, aniżeli dla aliantów w czasie ostatniej wojny były niemieckie łodzie podwodne!...

Trudne położenie Austrii.

W Austrii samowładczy rząd D-ra Dollfussa desperackie czyni usiłowania, aby wyłamać kły napierającej bestji hitlerowskiej, — lecz trudno przewidzieć, czy się mu uda, a w najlepszym razie, na jak długo?
 Austrija znajduje się w opłakanym stanie i bankructwo jej zdaje się być nieuniknione. Uratować ją może od zupełnego upadku albo złączenie się z nazistowskimi Niemcami, albo też przyłączenie się do zmilitaryzowanych Węgrów.
 Jeżeli Austrija złączy się z Niemcami, natenczas Włochy zamienią się w jej wrogów! Jeżeli przyłączy się do Węgier, — to zapewne kraje Małej Ententy czynem zbrojnym starać się będą temu zapobiec!

Rząd Dollfussa zdaje sobie sprawę z tego trudnego położenia i dlatego nie odważy się ani na „anschluss“ z Hitlerem, ani na zjednoczenie z Gömbesem.
 To stanowisko Dollfussa doprowadza nazistów do wściekłości. Połowa policji

państwowej w Austrii jest już opanowana przez nazistów!...

Modernizacja armji francuskiej.

We Francji nie ludzi się nikt co do istotnych zamiarów Niemiec i każdy

tam doskonale rozumie znaczenie wszystkich posunięć Hitlera i Goeringa. Ze Niemcy nie wyrzekły się Alzacji, przypomnieli Francuzom bawarski premier Siebert, gdy wypowiedział pamiętne słowa: „Niemcy nie spoczną dopóki Ren nie popłynie jako rzeka niemiecka, zamiast stanowić granicę niemiecką!...“

Francja zaopatrzyła armję swoją w najnowsze środki bojowe i mechanizacją wojsk swoich przecięgnęła wszystkie inne kraje.

Francuskie fabryki samochodów, które do niedawna jeszcze stały bezczynne, zamieniły się w ostatnich kilku (ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ruszczewski skazany na 6 lat więzienia.

Warszawa, 29 maja.

Sprawiedliwości stało się zadość. Największy złodziej grosza publicznego w odrodzonej Polsce, jak go nazwał prokurator, inż. Edward Ruszczewski, szef budownictwa Ministerstwa Poczty i Telegrafów w roku 1928-29 został skazany wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego na karę sześciu lat więzienia. Natychmiast po wyroku skazany został odtransportowany przez policję do więzienia.
 Przewód sądowy, prowadzony z niezwykłą drobiazgowością i sumiennością od drugiej połowy m. marca br. ustalił ponad wszelką wątpliwość, iż oskarzo-

ny inż. Edward Ruszczewski za czasów ministra Miedzińskiego naraził skarb państwa, będąc szefem budownictwa pocztowego, na stratę 1.344.966,25 zł.

Sąd przyjął, iż akt oskarżenia został w całej rozciągłości potwierdzony przez przewód sądowy. Począwszy od zarzutu przekroczenia takiego czy innego przepisu budowlanego ministerstwa, a skończywszy na pobieranych wielkich łapówkach, olbrzymich przepłatach, od dawaniu milionowych robót bez przetargów itd. wszystko to zostało udowodnione i przez sąd ustalone.

Sąd nie uznał żadnych okoliczności

łagodzących i w motywach wyroku podkreślił niestykane, wyzywające zachowanie się oskarżonego, który za popełnione zbrodnie tak wielkie i wobec społeczeństwa i wobec państwa na rozprawie sądowej

najmniejszej skruchy nie okazał.

Orzeczeniem sądu skarb państwa dochodzić będzie wszystkich swoich pretensji na majątku Ruszczewskiego. Oczywiście nie znajdzie nawet w części pokrycia w majątku oskarżonego, który potrafił niejedną sumę ukryć przed okiem władz. Ale orzeczenie powyższe sądu ma inne doniosłe znaczenie, daje ono wszelką możliwą satysfakcję społeczeństwu, którego poczucie sprawiedliwości przez ordynarną grabież milionowych sum zostało w najwyższym stopniu obrażone. Tem więcej, iż „banda złodziei“ rabowała pod okiem władz przeróżnych, komisji i przełożonych.

Sąd zasądził pobrać od Ruszczewskiego koszty sądowe w wysokości 8.505 zł i ponadto wyegzekwować t. zw. wpis sądowy w wysokości ponad 30.000 zł.

Wobec takiego wyroku sąd nie mógł pozostawić na wolności oskarżonego **za kaucją 10.000 zł.**

Okoliczność, że zdrowie jego rzekomo szwankuje nie mogła być też przekonującą i dlatego sąd nakazał natychmiastowe aresztowanie inżyniera Ruszczewskiego i odprowadzenie go do więzienia.

Sąd zastosował wobec oskarżonego amnestję i darował mu karę 1-go roku więzienia. Ponieważ Ruszczewski odsiedział już jeden rok w areszcie śledczym, pozostało mu do odsiadania cztery lata więzienia.

Bez Polski — nawet hitlerowski rząd Gdańszczanom nie pomoże.

Gdańsk, 30. 5. (tel. wł.) Wybory do Volkstagu przyniosły bezspornie wielkie zwycięstwo hitlerowcom, którzy sami otrzymali ponad 50% ogólnej ilości głosów.

Centrum katolickie utrzymało stan posiadania, a nawet zdobyło ponad tysiąc głosów więcej, niż w wyborach poprzednich. Niemniej jednak w nowym Volkstagu będą mieli o jedno miejsce mniej z powodu wyższego rozdzielnika wyborczego.

Zmianę konstytucji będzie możliwe przeprowadzić jedynie przy współdziałaniu partji centrowej i niedobitków Hugenbergów.

Partja socjalistyczna będzie najsilniejszą partją opozycyjną.

Przyszły prezydent senatu w. miasta Gdańska



Dr. Rauschnig,

hitlerowiec, oświadczył, że sytuacja Gdańska jest trudniejszą od sytuacji

Niemiec. Rozwiązanie kryzysu będzie mogło nastąpić tylko na drodze współpracy sfer gospodarczych (z Polską — przyp. red.)

Władze zakazały wszelkich pochodów i demonstracji z racji zwycięstwa, odniesionego przez hitlerowców.

Liczba głosów polskich w Gdańsku wzrosła o 349.

Lista Czarneckiego i ks. Komorowskiego, którą popierał „Dziennik Bydgoski“ otrzymała 4.359; lista dr. Moczyńskiego — której poparcia udzieliła sanacja — otrzymała tylko 2367 głosów.

Dopisały tym razem Gdańskie Wyżyny, zawiody Żuławy.

Przed lokalami wyborczymi w Gdańsku.



Agitatorzy obu polskich ugrupowań.

Europa nagwałt przygotowuje się do wojny.

(Ciąg dalszy).

tygodniach w rojne mrowiska, w których wre i kipi. Nie myślą, że fabryki te dostały od razu taki nadmiar zamówień na automobile! O, nie! Zamieniły się one w wielkie arsenały, które przygotowują najnowszą broń dla armii francuskich!

Sławne zakłady „Renault”, jak stwierdził nasz korespondent, nie wyrabiają nic innego, jak najdoskonalszej konstrukcji motory do samolotów, w które uzbraja się lotnictwo francuskie!

Armia włoska czeka na rozkaz.

We Włoszech Mussolini wytrwale dąży do osiągnięcia dwóch celów: 1) utrzymać przy życiu słabą Austrię pomiędzy Włochami a Niemcami; 2) przy pomocy Węgier zdobyć wschodnie wybrzeże Adriatyku.

Zajrzyjcie w okolice przełęczy Brenner, a zobaczycie armje Mussoliniego gotowe do czynu, gdyby naziści usiłowali przerwąć w Austrii!

Zajrzyjcie do Bari, a oczom waszym ukaże się widowisko, którego gdzie indziej nie znajdziecie! Tam w Bari włoska flota wojenna ściśle sobie gniazdo, z którego nie trudno jej będzie opanować cały Adriatyk!

Armja włoska jest liczna i świetnie uzbrojona. Lotnictwo włoskie posiada najszybsze samoloty wojskowe na kontynencie europejskim.

Włoskie siły zbrojne skoncentrowane są przeważnie na pograniczu Albanji, która jest pod protektoratem włoskim. Armja albańska dowodzą oficerowie włoscy. Gdy wojska włoskie wyruszą przeciw Jugosławii, przemarsz ich odbędzie się poprzez Albanję i pod osłoną wojsk albańskich!...

Na Węgrzech.

Władza naczelna Węgier spoczywa w rękach militarystów! Regentem Węgier jest admirał, — premierem jest generał. Węgry otwarcie głoszą, że sposobą się do wojny przeciw zaborcom! To, co im zabrali Rumuni, Czesi i Serbowie, — wrócić musi do Węgier! Od tego postanowienia nie zdoła nikt odwieść narodu węgierskiego! Cała młodzież węgierska przygotowuje się do wojny pod osłoną organizacyj harcercskich. Uzbrojenie według najnowszych wymagań techniki wojennej otrzymują Węgry z Włoszech!

Transport broni z Włoszech do Węgier, który na skutek protestu angielsko-francuskiego zatrzymano swęgo czasu w Austrii, dotychczas nie został zwrócony dostawcom włoskim!

Lecz samoloty włoskie dla węgierskiej armji lotniczej obejdą się bez transportu austriackimi kolejami państwowymi... Przelatują one pod osłoną ciemności nocnych z Medjolanu do węgierskich lotnisk, i nikt ich zatrzymać nie może!

Największy arsenał.

Czesi z obawą przyglądają się wzrastającej przyjaźni włosko-węgierskiej. Czechosłowacja wzbogaciła się ziemią, która ongiś była węgierską! Premier Benesz oświadczył niedawno, że, ktokolwiek będzie miał zamiar zmienić granice państwa czesko-słowackiego, będzie musiał przysłać swoje armje do spełnienia tego zadania!...

Czesi mogą poszczycić się największym arsenałem na świecie. Zakłady broni i amunicji „Skoda” są jedyne w swoim rodzaju!

Kłamstwa.

A POLSKA?... Polacy, mimo, że przed światem głoszą inaczej, — lękają się lada dzień ataku niemieckiego na ów nieszczęsny „korytarz polski”!

Polska posiada armje półtora-milionową, uzbrojoną materiałem zakupionym w Czechach za pieniądze pożyczzone od Francji!... Od gwiazdki zakupiła Polska w Anglii 60 czołgów najnowszej konstrukcji. Wysyła ich z portu Hull do Polski odbyła się statkami „Lublin” i „Lwów”. — Polacy naprawili nadwyzrzoną przyjaźń z Rosją sowiecką, aby zabezpieczyć sobie tyły na czas wojny z Niemcami!

Lecz mimo wszystko Polacy nie mogą zaznać spokoju. Nie są oni pewni,

Konferencja wierzycieli zagranicznych w Berlinie.

Schacht straszy dewaluacją marki i katastrofą finansową Niemiec.

Berlin, 30. 5. (PAT). Wczoraj po południu rozpoczęła się w gmachu Reichsbanku konferencja wierzycieli zagranicznych w sprawie transferów dewizowych należności niemieckich. Przewodniczy prezydent banku Rzeszy Schacht. Udział bierze 40 delegatów zagranicznych instytucyj bankowych, a wśród innych nie tylko przedstawiciele krótkoterminowych obligacyj niemieckich, lecz również delegaci instytucyj emisyjnych długoterminowych niemieckich pożyczek zagranicznych z Ameryki, Anglii, Francji, Szwajcarii i Holandji. Narady potrwać prawdopodobnie do końca tygodnia.

Berlin, 30. 5. (PAT). Na konferencji wierzycieli zagranicznych prezydent banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Mimo że reglamentacja dewiz utrzymuje stabilizację marki, bank Rzeszy

z powodu braku rezerw nie może regulować obrotu pieniężnego i dewizowego na rynkach zagranicznych. Sytuacja ta wy daje kraj na los przypadku. Dr. Schacht wskazuje wreszcie, że po splaceniu kredytów Gold-Diskonto Banku, przypadającego w dniu 1 lipca rezerwy banku Rzeszy spadną poniżej 300 miljonów a tem samem pokrycie marki obniży się do 8%. Zachodzi niebezpie-

czeństwo, że rezerwy banku Rzeszy stopnieją. Jeżeli dopuści się środek przyszłego trwania tego stanu, bank Rzeszy nie będzie mógł interwenjować w sprzedaży marki zagranicą, co spowoduje jej zdawaluowanie. **Byłoby to większą katastrofą, niż inflacja w r. 1923.** Do tego bank Rzeszy nie chce dopuścić i za to nie mógłby przyjąć odpowiedzialności.

Kpt. Skarżyński leci do Kurytyby.

Rio de Janeiro, 30. 5. Kpt. Skarżyński wystartował wczoraj o godz. 9,45 do Kurytyby. Przy odlocie obecny był minister pełnomocny Rzplitej p. Grabowski, szef gabinetu ministra spraw wojsk., attaché wojskowy poselstwa argentyńskiego oraz szef dep. lotn., który w imieniu mi-

nisterstwa wojny ofiarował kpt. Skarżyńskiemu spadochron, życząc w gorącym przemówieniu dalszych sukcesów lotnictwu polskiemu. **Kpt. Skarżyński eskortowała eskadra pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego pułk. Braga.** (Zob. ostatnie wiadomości).

Austria przedmiotem targów w Rzymie.

Mussolini trzyma w ręku klucz sytuacji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 5. Wyjazdy niemieckich ministrów do Rzymu mimo stosowania wszelkich możliwych wykrętów wskazują na to, że u ich podstawy leży sprawa Austrii.

Mussolini nie kwapiąc się do „Anschlussu” popiera rozmaite kombinacje nadnajske, a przyjaciółom berliń-

skim ofiaruje swe usługi przy przeprowadzeniu paktu 4-ch.

O tem co się kryje za kulisami wskazuje fakt, że jeszcze min. propagandy Goebbels nie strzepnął pyłu z obuwia podróznego, gdy już kanclerz austriacki Dollfuss zapowiedział swą wizytę w Rzymie pod pozorem podpi-

sania konkordatu.

Jednocześnie wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że przybędzie w tym samym czasie do Rzymu min. spraw zagr. Węgier Gombös. Wizyta ta została jednak dziś rano odwołana, gdyż widocznie Mussolini nie chce wprowadzać z równowagi „Auswaertiges Amt” (Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych).

Sytuację powyższą miała odwagę skomentować wczorajsza poniedziałkowa „Deutsche Allgemeine Zeitung”, organ ciężkiego przemysłu w artykule wstępnym pt.: „Bruder-Kampf”. W artykule tym D. A. Z. pisze, że dla narodowych Niemiec nie jest kwestją ani trjalizm austriacko-węgiersko-kroacki pod jednym panowaniem i włoskim protektoratem, ani austriacko-węgierski dualizm pod kierunkiem czesko-francuskim. Dalej pismo zaznacza, że niemiecka przyjaźń dla Włoch, o czem dobrze wie Mussolini, nie idzie tak daleko, aby Niemcy byli gotowi oddać jeden strzał karabinowy za włoskie interesy nad Adriatykiem.

Artykuł został skonfiskowany a D. A. Z. został zakazany na trzy miesiące.

St. Ro.

Przymusowe lądowanie czeskich samolotów na polach pod Nowem.

Nowe n. W., 30. 5. (tel. wł.) Na polach majątkości Kończyce, lądowały wczoraj po południu dwa czeskosłowackie samoloty pilneńskiego Aeroklubu, wracające z Gdyni do Pilzna. Lotnicy wieźli z sobą dwie panie. Wszyscy wyszli z tego wypadku bez szwanku.

Określenie napastnika jest podstawą gmachu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dwie sprzeczne tezy.

Genewa, 30. 5. (PAT) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dyskusję nad propozycją delegacji sowieckiej w sprawie określenia napastnika. W dyskusji zarysowały się bardzo wyraźnie dwie sprzeczne tendencje: jedna przychylna dla projektu i dla ścisłego określenia kryterjów, celem ustalenia napastnika i druga przeciwna automatyzmowi w określaniu napaści i zmięrzająca do pozostawienia organom międzynarodowym zupełnej swobody w ustaleniu, kto jest napastnikiem.

Tej ostatniej tezy, którą wyjaśnił raport Esdena, delegata Wielkiej Brytanji bronili również delegacje Niemiec, Węgier i Bułgarii, a w szczególności delegacja Włoch. Bronił tezy sowieckiej Paul-Boncour, który zaznaczył, że okre-

ślenie napastnika jest podstawą całego gmachu bezpieczeństwa międzynarodowego, bez którego nie może być nic wykonane.

Minister Raczynski w swem przemówieniu podkreślił, że chodzi o kwestje zasadnicze, które muszą być wyjaśnione.

Po dyskusji komisja główna postanowiła powrócić do tej sprawy po zakończeniu pierwszego czytania. W międzyczasie przewidziane są rozmowy, których celem jest zbliżenie sprzecznych tez.

Niemożność dojścia do jednomyślnego ustalenia kryterjum napaści, co jest warunkiem wszelkiej akcji w dziedzinie organizacji pokoju niewątpliwie zaciąży na dalszym rozwoju wypadków na konferencji.

jak dalece mogą zaufać Francji... Do Ligi Narodów nie ośmiela się zwrócić o pomoc, albowiem Liga ta przypomniaby im, jak to oni swęgo czasu podstępem wydarli Litwie Wilno, drwiąc sobie z Ligi Narodów!...

Polacy spodziewają się jakiejś zawieruchy w Gdańsku, gdzie potęga nazich wzrasta z dnia na dzień.

Dnia 28 maja odbęda się wybory w Gdańsku. Zwycięstwo nazich jest prawdopodobne. Jeżeli naziści pokuszą się na walenie Gdańska do Rzeszy niemieckiej, — nateńczas Polska musi wystąpić zbrojnie w obronie zagrożonego pokoju w wolnym mieście Gdańsku, do czego zobowiązuje ją nadane jej przez Ligę Narodów upoważnienie.

Odrębne stanowisko Rosji i Anglii.

Rosja sowiecka najprawdopodobniej

trzymać się będzie zdala od wszelkiego zatargu europejskiego. Żywotniejsze dla Rosji kwestje rozgrywają się na Dalekim Wschodzie.

A poza tem sytuacja wewnątrz kraju nie jest dostatecznie pewna, aby armje bolszewickie wyruszyć mogły na pobożowiska europejskie...

W Anglii musimy przekonać coraz liczniejsze zastępy jej obywateli, że przyszłość Wielkiej Brytanji spoczywa w ścisłej jej zespoleniu braterskiem z ludami brytyjskich posiadłości zamorskich! Nie nam bratać się z ludami kontynentu, których ręce zbroczone są krwią, a których myśli bezustannie pracuje nad zamianą Europy w jedno wielkie pogorzelijsko!...

To, że żydowiny z „Daily Expressu” wskazywać chcą drogi, którymi kroczyć

ma polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji, — jest sprawą tego odłamu społeczeństwa angielskiego, które tego rodzaju impertynencje toleruje.

Natomiast z oburzeniem i wstępnym odeprzeć musimy te bezustanne Polskie zozydzące sensacje, którei szrajbele-sy expressowskie dzień za dniem wypełniają stronicie pisma, uchodzącego przed światem za ultra-brytyjskie!

Niechaj ta prasa żydowska w Polsce, która z taką natarczywością domaga się otwarcia napaści podwoi państwa naszego dla wszechświatowego talatajstwa, — da do zrozumienia kolegom po piórze z londyńskiego „Daily Expressu”, że czas najwyższy skończyć z tą kampanją oszczerstw i zniewag plugawych przeciw Polsce, którą następcy Blumenfelda prowadzą na łamach dziennika rzekomo angielskiego!

Nomad.

„Swastyka i gwiazda sowiecka“.

Od traktatu w Rapallo do umowy reasekuracyjnej.

Antagonizm między czerwoną armją a „cywilami“ na Kremlu.

„Wiener Allgemeine Ztg.“ ogłasza artykuł p. t. „Swastyka i gwiazda sowiecka“, zawierający rewelacyjne szczegóły o stosunkach niemiecko-sowieckich.

Artykuł poddaje przedewszystkiem krytyce ewolucję sojuszu niemiecko-sowieckiego, stwierdzając, że pozorna jego ciągłość od Rapallo przez Berlin do prolongaty, która nastąpiła dn. 5 maja r. b. w Moskwie, kryje w sobie zasadniczą zmianę stosunków sowieckich, od współpracy rozpoczętej w Rapallo, aż do obecnego naprężenia.

Stosownie do tej ewolucji autor artykułu charakteryzuje traktat w Rapallo z r. 1922, jako „wspólnotę interesów dwóch napiętnowanych“, a traktat berliński z r. 1926, jako niemiecko-sowiecką umowę reasekuracyjną, która po przewrocie w Niemczech stała się umową nieufności niemiecko-sowieckiej.

Najważniejsza część jej dotyczy stosunków wojskowych niemiecko-sowieckich. W ciągu ostatnich lat wyrobiła

się nadzwyczaj intensywna współpraca między armją czerwoną i Reichswehrą, która przez systematyczną penetrację organizacji armji sowieckiej doprowadziła, jak twierdzi „Wiener Allgemeine Ztg.“, do pewnego rodzaju nadpaństwowej symbiozy obu armij. W chwili, gdy rząd hitlerowski ogłosił wojnę świętą przeciwko komunistom, ściśle stosunki wojskowe sowiecko-niemieckie mogły mieć decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków w Rzeszy i Sowietach.

Podczas gdy stanowisko Reichswehry wobec przeprowadzanego przez narodowych socjalistów nowego ustroju wewnątrz Rzeszy posiada charakter coraz bardziej pozytywny — w Rosji sowieckiej zarysowuje się stopniowo zasadniczy antagonizm między coraz bardziej doskonałą i samodzielną armją, a t. zw. „cywilistami“ na Kremlu, którzy domagają się wyłączności władzy w republice sowieckiej.

W tych warunkach Reichswehra stanie się wybitnym instrumentem walki Hitlera przeciwko władcóm komunistycznym, instrumentem, z którego pomocą obecna Rzesza Niemiecka może ugodzić komunizm w jego najczulsze miejsce, a mianowicie w armję czerwoną.

Według informacji dziennika wiedeńskiego, Reichswehra działa już w tym kierunku, dowodem tego jest równoległość, zachodząca między agitacją Rosenberga, który zmierza do oderwania Ukrainy od Rosji sowieckiej, a ostatnimi rokowaniami gen. Blomberga z hetmanem Skoropadskim. Głównym jednak celem Reichswehry będzie rozwi-

nięcie i pogłębienie owej animozji między armją czerwoną a sowieckimi władzami cywilnymi i spotęgowanie tej animozji do rozmiarów najszerzych.

W świetle tych faktów i tendencji, kończy dziennik wiedeński, dyskusja nad tem, czy inicjatywa przedłużenia traktatu sowiecko-niemieckiego wyszła ze strony niemieckiej czy też sowieckiej, jest mało ważna, obu stronom zależało bowiem na tem przedłużeniu; Rosji sowieckiej zależało ze względu na to, że skutkiem nieprolongowania sojuszu stosunki między armją niemiecką i sowiecką stałyby się jeszcze bardziej trudne dla władców Kremlu. Niemcom zaś zależało na zachowaniu sobie ważnego atutu w dziedzinie polityki zagranicznej Rzeszy.



Coraz piękniejsze stają się włosy myte co tydzieńi Szamponem Pixaven

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3.

Z teatru do klasztoru.

Francuska aktorka została mniszką.

W klasztorze Saint-Nizier w francuskiej miejscowości Voreppe odbyła się niezwykle uroczystość wyświęcenia na zakonnice znanej francuskiej artystki dramatycznej Zuzanny Delorme, która otrzymała przy wyświęceniu imię zakonne siostry Teresy. Uroczystość odbyła się bardzo okazałe przy współudziale 400 zakonnic i uczestnictwie generała zakonu Dominików, który przyjechał specjalnie z Rzymu, aby przewodniczyć ceremonii.

Po ukończeniu ceremonii nowoświęcona zakonnica przestała być dla świata panną Zuzanną Delorme i zniknęła na zawsze w murach klasztoru ja-

ko siostra Teresa.

Dzieje wstąpienia Zuzanny Delorme do klasztoru są niezwykle ciekawe i osobliwe. — Młoda aktorka, artystka bardzo utalentowana, była jedną z poważnych sił wśród aktorstwa paryskiego.

Pewnego dnia otrzymała rolę w sztuce „Kołysanka“, granej w teatrze Champs Elysees w Paryżu. — Treścią tej sztuki, która cieszyła się w Paryżu olbrzymim powodzeniem, była historia młodego dziewczęcia, które wychowało się jako sierota wśród murów klasztornych, aby w ósmym roku życia pójść za głosem ziemskiej miłości i opuścić klasztor.

Zuzanna Delorme tak dalece przejęła się rolą dziewczyny klasztornej, że po premierze sztuki rozplakała się w swojej garderobie. — W kilka miesięcy potem zgłosiła się u przeora klasztoru Dominikanów, i oświadczyła, że chce wstąpić do klasztoru, ale jest żydówką (Zuzanna Delorme jest wdową po znanym pisarzu Paul Adamie). Wkrótce odbył się chrzest Zuzanny Delorme w kaplicy klasztornej, a w jakiś czas potem młoda artystka opuściła teatr, aby pozostać już na zawsze w klasztorze, gdzie po odbyciu nowicjatu wyświęcona została obochnie na zakonnice.

Nawrócenie się poetki francuskiej.

Powszechne zdumienie wywołał fakt, że pogrzech niedawno zmarłej znakomitej poetki francuskiej hr. Anny de Noailles odbył się zgodnie z ceremoniałem kościelnym katolickim, choć jako pisarka manifestowała ona nieraz swą niewiarę, a pisma jej tchną wyraźnie beznadziejnym pesymizmem i pogańskimi tendencjami. Na początku swej choroby

Anna de Noailles całkowicie nawróciła się i pojednała się z Bogiem. W Wielką Sobotę mianowicie wezwała do siebie księdza Mugnier, który już tyle dusz poetów i pisarzy francuskich uleczył i powrócił Kościołowi, spowiadała się i komuniowała. Umierała już jako świateł dom i wierna córka Kościoła.



POETA KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER NAD GROBEM SWEGO JEDYNAKA.

Nie chciał wierzyć w swoje nieszczęście. Zbolały ojciec raz jeszcze nad grobem spowodował otwarcie w obecności prokuratora trumny, aby się przekonać, czy zmarły nie jest w letargu. Pogrzeb odbył się dopiero w ub. sobotę, bo nie było pieniędzy na pochowanie.

Marek Romański.

11)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Oto on! Jestem Jerzy Snarski, komisarz londyńskiego „Scotland Yardu“, obecnie w stanie spoczynku...



ROZDZIAŁ VII.

W loży „Teatru Wielkiego“.

Sekretarz ambasady Jan Torren przed wyjazdem na przedstawienie do opery wpadł na pomysł, który bez wahań uważał za genialny.

Z polecenia ambasady van Bergen miał wręczyć przed godziną ósmą wieczór kurjerowi dyplomatycznemu tekst tajnego traktatu.

Kurjer dyplomatyczny opuścić miał Warszawę tego samego dnia wieczornym pociągami i udać się miał do Gdyni, gdzie następnego dnia rano wsiadł miał na pokład dużego transatlantyku.

Zadanie, które tym razem kurjer dyplomatyczny miał do spełnienia, było

niezwykle trudne. Miał dowieść w całości i doręczyć w ministerstwie spraw zagranicznych tekst tajnego traktatu, podpisanego tego wieczoru przez ambasadora van Bergen i ambasadora de Morganti. Uchodziło za rzecz pewną, że kurjer dyplomatyczny przez cały czas swej podróży, ścigany i prześladowany będzie przez agentów wywiadu obcego mocarstwa i że agenci owi dolożą wszelkich starań, by zdobyć cenny dokument nie cofając się nawet przed zbrodnią i przelewem krwi.

To też gdy sekretarz ambasady Jan Torren, otrzymał telefoniczne zapytanie kurjera dyplomatycznego, który stawił się do jego dyspozycji, wpadł na pomysł, by tekst tajnego traktatu doręczyć kurjerowi dyplomatycznemu nie w gmachu ambasady, lecz w loży opery, w czasie przedstawienia.

Zaprosił tedy jak najprzejmiej kurjera dyplomatycznego, by o siódmej wieczór zechciał w jego towarzystwie wysłuchać pierwszego aktu „Toski“. Tamten zorientował się natychmiast o co chodziło Janowi Torren i w rezultacie umówił się, że punktualnie o ósmej wieczór spotkają się w foyer opery.

Jan Torren po wyjściu z ambasady wsiadł do taksówki i udał się do fryzjera. Gdyby był więcej zwracał uwagę na to, co działo się wokół niego, byłby niewątpliwie zauważył, iż w ślad za jego taksówką podążył niezmordowanie motocykl, prowadzony przez mężczyznę w dużych samochodowych okularach.

Gdy Jan Torren wysiadł z taksówki i zniknął w drzwiach wytwornego zakładu fryzjerskiego, człowiek, jadący na

motocyklu, zatrzymał go i wstąpił do pobliskiej apteki, gdzie odbył krótką rozmowę telefoniczną.

W pokoju jednego z hoteli warszawskich odebrał tę rozmowę mężczyzna w garniturze koloru piaskowego, w ciemnych szklach o rogowej oprawie.

Mężczyzna ów miał żółtą cerę i bardzo piękne białe zęby. „Błady Julek“, stały bywalec knajpy „pod Byhajem“, byłby w nim poznał bez trudu owego Japończyka, który rozmawiał z nim przed dwoma dniami, przy pełnych szklankach wódki.

Japończyk po odebraniu telefonu zadzwonił na boja hotelowego i zażądał rozkładu jazdy. Siedział przez chwilę zatopiony w studjowaniu go, poczem dobił notesika, oprawnego w czerwoną skórę i małym olówczkiem począł kreślić w notatniku śmieszne, misterne znaczki.

Jan Torren tymczasem uczesany i ogolony, pachnący wodą kolońską, ścisnąc ręką wewnętrzną kieszeń marynarki, gdzie ukryta była książeczka, zawierająca tajemnicę umowy między dwoma państwami, znalazł się w teatrze Wielkim.

Kurjer dyplomatyczny, Mac Laren, był również punktualny, jak sekretarz ambasady i czekał już na niego koło szatni. Wymienili uścisk dłoni, poczem rozmawiając o rzeczach obojętnych, udali się do loży.

W tym czasie, w pokoju hotelowym zajmowanym przez Japończyka znowu zadzwonił aparat telefoniczny. Rozmowa była tym razem znacznie krótsza.

Yoshimura uregulował pospiesznie rachunek hotelowy i kazał sobie znieść

rzeczy do taksówki. Bagaż jego składał się z dużej walizy, obitej kosztowną skórą.

— Dworzec główny! — rzucił szoferowi polecenie swą charakterystycznie akcentowaną polszczyzną, tak głośno, by, obdarzony sutym napiwkami, pomocnik portjera usłyszał jego słowa.

Gdy taksówka zatrzymała się przed dworcem, Yoshimura udał się do kas biletowych i zakupił peronówkę. Następnie poleciał numerowemu zanieść walizkę na peron. Gdy to się stało, Japończyk podziękował bagażowemu za usługę, płacąc mu należność przewidzianą przez takse. Nie chciał zwracać na siebie uwagi zbyt hojną zapłatą.

Yoshimura czekał cierpliwie póki numerowy nie zniknie mu z oczu. Wówczas wziął w rękę ciężką walizę i swobodnym krokiem, jakby nie odczu-



wając jej ciężaru, udał się z nią na peron od strony Alei Jerolimskiej. Przy wyjściu oddał kartę peronową i opuścił dworzec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Prus Wschodnich.

Duchowienstwo katolickie wycofuje się z życia politycznego.

Biskup warmiński Kaller, zakazał wszystkim księżom swojej diecezji brać udział w życiu politycznym.

Na skutek tego wszyscy księża centrowcy i Polacy, piastujący urzędy w sejmikach, zmuszeni zostali zrzec się swoich mandatów.

Ks. proboszcz Osniński, ogólnie szanowany przez Związek Polaków na Warmii, oficjalnie także wycofał się — na rozkaz biskupa — z życia politycznego, ale pozostał protektorem katolickiego towarzystwa szkolnego.

Handel żonami wśród cyganów.

Pobił „ukochana“ aby ją zdobyć, a potem kupił od męża.

Lwów, w maju.

W ostatnich tygodniach obózują we Lwowie na peryferiach dwie bandy cygańskie, jedna na Zniesieniu, druga na Kleparowie. W bandzie zniesieńskiej przebywała młoda urodziwa cyganka, Fozalja Dmitrow, która według obrzędu cygańskiego, była żoną cygana Stefana Górala. W czasie pobytu obu obozów w okolicy Sanoka, jeden z młodych cyganów przebywający obecnie w obozie

na Kleparowie we Lwowie zakochał się w pięknej „Rózce“ i postanowił za wszelką cenę wziąć ją do siebie. Przez długi czas zakochany cygan najrozmaitszymi sposobami starał się o to, by „Rózka“ dobrowolnie opuściła Stefana Górala i przeszła do jego obozu. Starania te jednakowoż nie odniosły żadnego skutku. Wobec tego cygan wraz z przyjaciółmi wdał się w pertraktacje z Góralem i jego obozem i aby podkreślić

Białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędną w działaniu, oszczędną w użyciu.

niejako swoje prawa do pięknej „Rózki“ w myśl obrzędów cygańskich dokonano na osobie Rózi odpowiedniego ceremoniału przez pobicie jej, co oznacza zaręczyny.

Z kolei w restauracji Sussmana na Zniesieniu odbyło się spotkanie przedstawicieli obu obozów, w czasie którego ustalono, że Stefan Góral odstępuje Rózkę cyganowi z Kleparowa za odpłatą w kwocie 50 zł. Pieniądże te zostały złożone w ręce Stefana Górala, który oddał je w przechowanie bratu Janowi.

Ostatnio transakcja ta doszła do wiadomości władz policyjnych, które aresztowały obu Górali. Aresztowani do winy się nie przyznają i twierdzą, że żadna transakcja nie została przeprowadzona z obozem kleparowskim. Celem wyjaśnienia całej sprawy postanowiono przesłuchać obiekt transakcji, tj. Rózkę, oraz jej nowego „męża“.

Złagodzenie wyroku w głośnej sprawie „Taty Tasiemki“.

Warszawa. (tel. wł.) Głośną była swego czasu sprawa bandy terrorystów warszawskich, którym przewodził t. zw. „Tata Tasiemka“.

Obecnie sprawa ich znalazła się przed sądem apelacyjnym, który złagodził nieco wyrok I-iej instancji względem wszystkich oskarżonych. Skazani oni zostali od jednego roku do pięciu lat.

Opozycja nie dopuszcza premjera do głosu.

Tallin, 29. 5. (PAT). Na posiedzeniu parlamentu, na którym szef rządu Tonisson miał wygłosić deklarację programową, opozycja zastosowała obstrukcję, nieznając w dziejach parlamentaryzmu estońskiego, nie dopuszczając go do głosu. Tonisson odczytał swoją deklarację wobec zaproszonych redaktorów naczelnych pism.

Lekarze zagraniczni w Warszawie.

Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Przybyła do Warszawy wycieczka lekarzy zagranicznych w liczbie 15 osób, którzy przybyli do nas z ramienia sekcji higieny Ligi Narodów. Mają oni zapoznać się z naszą służbą zdrowia.

Przyjmował ich minister Hubicki w towarzystwie wiceministrów dr. Ducha i dr. Piestrzyńskiego oraz dyr. depart. służby zdrowia dr. Adamskiego. Powitalne przemówienie wygłosił min. Hubicki, na które w uprzejmych słowach odpowiedział wiceminister zdrowia Turcji prof. Hussametin.

W lokalu Tow. Krajoznawczego prezes tego towarzystwa p. Janowski wygłosił odczyt o Polsce. Po odczycie goście złożyli wizytę w ministerstwie rolnictwa, gdzie dyr. Rose wygłosił prelekcję o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Polskim pisarzom katolickim odmówiono paszportów ulgowych

W okresie świąt Zesłania Ducha św. odbędzie się w Rzymie zjazd międzynarodowy pisarzy i dziennikarzy katolickich. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele piśmiennictwa katolickiego ze wszystkich krajów. Nie będzie tylko reprezentowana Polska, gdyż Ministerstwo Spraw Zagranicznych odmówiło wydania paszportów ulgowych polskim pisarzom katolickim.

Nieobecność przedstawicieli polskiego piśmiennictwa katolickiego na wielkim zjeździe międzynarodowym wywoła komentarze, wątpimy, czy pochlebne dla Polski. W odmowie powyższej trudno dopatrzeć się poważnych racji, skoro wydaje się paszporty na imprezy sportowe i różne zjazdy międzynarodowe. Niedawno wszak bawiła w Wiedniu wycieczka 960 osób za paszportami bezpłatnymi, a zapowiedzianych jest szereg innych wycieczek rozrywkowych, jak np. Strzelców do Lotwy i Estonji.

Odmowa zatem paszportów ulgowych pisarzom rzuca jaskrawe światło na stosunek kierownika urzędu zagranicznego do katolicyzmu wogóle.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Od 22. bm. zamknięte.

Kino dźwiękowe „Bajka“. W niedzielę, 28. bm. i dni następnie „Mąż z urojenia“ i dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

UCZESTNICZY MIĘDZYNARODOWEGO MEETINGU LOTNICZEGO

zwiedzili port. Wszelkich wyjaśnień udzielał naczelnik biura akwizycyjno-taryfowego Urzędu Morskiego St. Oltarzewski.

WYCIECZKA

LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Przybyli do Gdyni uczestnicy pierwszej zbiorowej wycieczki zorganizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną. Uczestnicy wycieczki odbyli na statkach żeglugi przybrzeżnej szereg wycieczek i objazdów po porcie.

WOLNE KONCESJE.

W osiedlach powiatu morskiego i kartuskiego jest większa ilość wolnych miejsc na obsadzenie detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem i bez wyszynku.

Termin do wnoszenia podań upływa w 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnieść do Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopolów Państwowych w Gdyni.

Nowe państwo... Krasnoludków.

Nie jest to wcale bajka, a przecież orok wywiera bajeczny. Dzięki czarodziejskim sztukom, a może tylko czarem umiłowaniu działawy przez wicedyrektora Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej mgr. Pospiszła, powstało w Gdyni w gmachu Kasy Emerytalnej prawdziwe „Eldorado“ — przedszkole dla działawy pracowników kolejowych. A jest to już szóste zrzędu na terenie okręgu dyrekcyjnego, które w stosunkowo krótkim przeciągu czasu wyczarowane zostało dzięki zabiegom i staraniom tego prawdziwego przyjaciel i opiekuna działawy kolejarzkiej.

Dzielnicy współpracowników znalazł on też w drze Marszałku, mgr. Madejskim i p. Stanisławskim, jako członkach zarządu stowarzyszenia Pomorskiej Rodziny Kolejowej, oraz w kierowniku sekcji oświatowej, mgr. Miecz. Rońskim.

Dnia 27. bm. dokonano poświęcenia tego nowego królestwa Państwa Miłusińskiego, oddanego pod troskliwą i umiejętną opiekę SS. Miłosierdzia Im. Wincentego a Paula, które już w ciągu dwóch tygodni, odkąd w tym państwie rozbrzmiał gwar ukochanej gromadki, zdołały przygotować niezwykle miłą niespodziankę z popisów swoich w barwne stroje ludowe odzianych krasnoludków. A wszystko to takie schludne, czystutkie, oczęta takie rozpromienione,

buziaczki rumiane i roześmiane, że aż dusza się do nich wyrывa, aby te maleństwa uścisnąć i ucałować.

Dla samego zaś urzędzenia tego małego królestwa brak poprosu słów dla wyrażenia podziwu. Cztery światłem zalane, lśniące bielą i czystością sale, urządzone — powiedzieć by można — prawie z komfortem, według najwybredniejszych wymogów higieny i praktyczności, pracownia, jadalnia, sala do nauki, sala dla prac i zabawy, a prócz tego wzorowa szatnia, umywalnia z porcelanowymi muszlami, stelaż z 53 przegródkami, a w każdej przegródce kubek ze szczytką do zębów i ręczniczek, na których dla rozpoznania zamiast numerów są rozmaite znaki, jak kółka, ryby, ptaszki itp. Jest też ambulatorium z podręczną apteczką, jest obszerny dziedziniec do zabaw w lecie, wolny od pyłu i wylotowy, jednym słowem, jest to wyczarowany raj, z którego korzystają jednak może tylko 53 wybranych cherubinków, gdyż tylko na taką ilość obliczone jest urządzenie tego raju.

Byłoby bardzo pożądanym, ażeby żadna wycieczka wychowawców, pedagogów i przyjaciół działawy, przybywająca do Gdyni, nie omieszkała zwiedzić tego czarownego królestwa krasnoludków, aby mieć klasyczny wzór dla tego rodzaju placówek.

Manifestacje hitlerowskie w Austrii z okazji przejazdu Goebbelsa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 5. W czasie przejazdu do Włoch ministra propagandy Goebbelsa na wszystkich stacjach austriackich witali go owacyjnie narodowi socjaliści. To samo miało miejsce w Innsbrucku, gdzie zgromadzeni na dworcu nazi odśpiewali na cześć ministra „Horst-Wessel-Lied“.

Poruszenie, jakie w ich szeregach wywołał przyjazd ministra propagandy doprowadziło do wieczornych manifestacji wymierzonych przeciwko Heimwehrze.

W rezultacie doszło do starcia, które pociągnęło za sobą 36 rannych.

Dopiero o godz. 2-giej w nocy przy-

wrócono spokój. Miasto obsadziły trzy kompanie piechoty z karabinami maszynowymi, które rozstawiły na rogach ulic, a głównie obsadziły przejścia kołami hiszpańskimi (druty kolczaste).

St. Ro.

Paderewski przyjął nagrodę muzyczną Warszawy.

Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, mistrz Paderewski nadesłał do magistratu warszawskiego depezę, iż przyjmuje nagrodę muzyczną miasta Warszawy i dziękuje za uznanie.

Dlaczego Z. U. P. U. pobierać musi wysokie czynsze?

Od szeregu miesięcy mieszkańcy bloków Z. U. P. U. prowadzą już walkę o obniżkę czynszów mieszkaniowych, nie stojących w żadnym stosunku do obecnych możliwości zarobkowych i wysokości płac pracowników umysłowych, mieszkających w tych blokach.

Dotąd walka ta dzięki niewyrozumiałości i nielicznym się zarządowi Z. U. P. U. z realnymi warunkami bytu, nie odniosła żadnego skutku i zmusiła lokatorów bloków do powzięcia ultymatywnej rezolucji, przesłanej do wiadomości zarządowi Z. U. P. U. w Poznaniu, w której zapowiedziano, że o ile do dnia 30 maja br. zarząd sam za przykładem innych dyrekcji Z. U. P. U. (w Warszawie, Łodzi, Katowicach i we Lwowie) nie obniży czynszów z ważnością od 1 kwietnia, wszyscy lokatorzy gdańskich bloków Z. U. P. U. poczawszy od 1 czerwca br. uiszczać będą czynsz o 40% obniżony.

Jeżeli się zwąży, że Kolejowy Fundusz Emerytalny, który pobudował przy szosie Gdańskiej, tuż przy blokach Z. U. P. U. wspinał się, solidnie a nawet wprost komfortowo wyposażony blok mieszkaniowy dla pracowników kolejowych, z którym nawet w przybliżeniu nie może być porównany żaden z bloków mieszkaniowych Z. U. P. U. i mimo to może oddawać mieszkania po cenach o 30—35% tańszych aniżeli w blokach Z. U. P. U., — jeżeli się dalej zwąży, że Kolejowy Fundusz Emerytalny jest takim samym funduszem społecznym jak

fundusze Z. U. P. U., a zatem musi być tak samo rentownie ulokowany jak i ten ostatni, w takim razie mimowoli nasuwać się muszą dwa przypuszczenia, mianowicie, że dyrekcja Z. U. P. U. chce z bloków tych ciągnąć niewspółmiernie wysokie zyski, albo że budowa tych bloków mieszkaniowych, jakkolwiek bardzo licha i prymitywna, wskutek niedostatecznego nadzoru, czy też lekkomyślnej rozrzutności, była zbyt drogą, skoro nawet tak wysokie tennuty dzierżawne nie zabezpieczają odpowiedniego oprocentowania włożonych kapitałów i obsługi anuitetów amortyzacyjnych.

A że tak było istotnie świadczy najlepiej

KATASTROFA W JESIENI R. 1931,

która pochłonęła kilkanaście ofiar z życia ludzkiego i nie pokryte dotąd ogromne szkody materialne, z drugiej strony oświetliła nam sposób gospodarki Z. U. P. U. następujący przykład gospodarki:

Przed blokiem przy ul. Marsz. Piłsudskiego oddano swego czasu

BEZ PRZETARGU

prace terenowe i dostawę ławek przy urzędzie mających się zieleńcach firmie inż. Górskiego z Warszawy. Za ławki jak również za roboty ziemne zapłacono p. Górskiemu ceny prawie o 100% wyższe aniżeli wynosiły oferty na takie same roboty przy innych prywatnych budowach. Rachunek za ławki został w całości wyrównany, bez sprawdzenia, czy przedsiębiorca zaspokoilił pretensje dostawcy tych ławek.

Obecnie okazało się, że p. Górski za ławki te, jakkolwiek sam pieniądze już dawno otrzymał, firmie stolarskiej, która ławki dostarczyła, dotychczas rachunku nie wyrównał, wobec czego firma ta ławki zabrała na częściowe bodaj pokrycie swej pretensji, czyli zabrała już własność Z. U. P. U.

Z tego tytułu wywiązał się proces, który niezbyt przyjemnie światło rzuca na gospodarkę Z. U. P. U.
Ten przykład wyjaśnia nam jednak po części, dlaczego Z. U. P. U. pobierać musi tak wysokie czynsze mieszkaniowe od swych lokatorów, członków Z. U. P. U.

365 km. na godzinę.

Paryż, 30. 5. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się zawody lotnicze o pułk barona Deutsche de la Meurthe. Startowało 6 lotników. W pierwszej konkurencji, będącej próbą szybkości dla samolotów lekkiego typu zwyciężył Francuz Salel. Zwycięzca przeleciał dystans 100 km. w 17 minut 25 sekund, osiągając przeciętną szybkość 365 km. na godzinę.

Walka wśród ewangelików.

Hitlerowcy nie chcą uznać Bodelschwingha.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 5. Walka między zjednoczonym kościołem ewangelickim, a niemieckimi chrześcijanami przybiera coraz ostrzejszą formę. Zjednoczony kościół ewangelicki po wyborze pastora dr. Bodelschwingha na biskupa Rzeszy nie kwapi się do żadnych ustępstw.

Bodelschwingh urząd swój objął i złożył deklarację, że będzie go pełnił bezpłatnie. W pierwszy dzień Zielonych Świąt Bodelschwingh wygłosił kazanie, jako pastor Rzeszy. Tymczasem niemieccy chrześcijanie miotają się w bezsilnej złości. Pastor Hossenfelder wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że przy wyborze pierwszego biskupa Rzeszy marksiści, liberali i reakcja znalazły się w cieniu krzyża.

Niemieccy chrześcijanie domagają się odwołania Bodelschwingha i rozpisania powszechnych wyborów. St. Ro.

Koniec świata w czerwcu.

Fantastyczne przepowiednie londyńskiego proroka.

W Londynie żyje bardzo oryginalny człowiek, który na 12 czerwca bieżącego roku przepowiedział koniec dzisiejszego świata i który wydał w samym Londynie ponad 2.000 funtów szterlingów, aby ostrzec ludzi przed skutkami tej strasznej katastrofy. Człowiekiem tym jest niejaki Artur E. Ware, który wiodł dotąd życie bardzo spokojne jako handlowiec, zajęty wyłącznie swoimi interesami. Od kilkunastu dni, gdy p. Ware rozpoczął swoją działalność proroka, zdołał on pozyskać dla swojej przepowiedni mnóstwo ludzi, którzy wyzyli się swoich majątków, sprzedając je lub ofiarowując na cele dobroczynne.

W rozmowie z reporterem „Daily Express” oświadczył p. Ware:

— Zaczęłam studiować Biblię przed kilkunastu laty i przekonałam się, że wszystkie, zawarte w niej przepowiednie, są dokładne, nawet co do dat. Już w listopadzie ub. roku wiedziałem, że światowa konferencja gospodarza odbędzie się w dniu 12 czerwca br. W tym czasie rozpoczyna się pierwsze światowe wstrząśnienie. W tym czasie lub około tego czasu Chrystus wznosić się będzie osobiście nad ziemią, a wielu będzie takich, którzy znikną literalnie w powietrzu. To będą ci, którzy wierzą naprawdę w Chrystusa, w jego zmartwychwstanie i boskość. Potem nastąpi 7 lat wojen i wszelkiego rodzaju plag spadną na ziemię. Europa będzie spustoszona przez huragan a połowa jej ludności zniszczona. Zniknie przedewszystkiem cała Rosja.

Każdego dnia oczekują obecnie jakiegoś znaku. Po tych siedmiu latach nie-

szczęść Chrystus zamieszka na ziemi i rządzić będzie przez tysiąc lat, nawet na Wschodzie. Wszystkie narody żyć będą odtąd w pokoju. Zniknie obecny system monetarny. Każdy żyć będzie skromnie. Każdy będzie miał dość, aby ćwiczyć ducha i rozmyślać nad nieskończonością rzeczy.

— A co będzie, jeśli przepowiednie pana nie spełnią się? — zapytał reporter.

— Wszystko się spełni. Gdybym jednak przypadkowo wytlumaczył źle przepowiednie Boga, pogrążę się w zapomnienie.

Fragment z „Tygodnia Lotniczego” w Inowrocławiu.



„Tydzień Lotniczy”, który był urządzony we wszystkich miastach Polski z okazji 10-lecia L. O. P. P., wypadł w Inowrocławiu wspaniale. Co szósty obywatel stolicy Kujaw zachodnich jest dzisiaj członkiem L. O. P. P. O znaczeniu lotnictwa wie już młodzież szkolna, która nie szczędzi ofiar na cele obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Fragment powyższy przed-

stawia II. drużynę harcerek im. króla Władysława Jagiełły przy gimnazjum państwowym, która brała udział w pochodzie propagandowym. Wśród harcerzy widzimy prezesa Miejskiego Komitetu L. O. P. P. wiceprezydenta Juengsta i opiekuna drużyny prof. Gregorowicza — przyjaciół harcerzy.

Drogi występku.

Z manowców życia rodzimego.

Profesor kryminologii w Pittsburgu, dr. Edward M. L. Burchard spędził cztery miesiące jak zwykły więzień, w celach ogólnych i podwójnych separatach. Jadł, pracował i gawędził razem ze zbrodniarzami, którzy nie podejrzewając w nim badacza, wtajemniczali go chętnie w tajniki życia podziemnego.

Nie o to jednak chodziło profesorowi: badając pierwsze impulsy przestępczości, docierał przede wszystkim do wiadomości o stosunkach rodzinnych i środowisku skazańców.

Zdołał „pociągnąć za język” 1.277 więźniów i stwierdził rzecz zastanawiającą: 60 procent wśród nich jest dziećmi rodziców rozwiedzionych i separowanych, 20 procent sierot.

— Brak w młodości normalnych warunków rodzinnych — stwierdza profesor — wywiera jaknajbardziej demoralizujący wpływ na rozwój fizyczny i duchowy dziecka.

System reprezentacji stanowej w Niemczech.

Berlin, 30. 5. (PAT) Po przybyciu do Kolonji kierownik t. zw. „Niemieckiego frontu pracy” Ley złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że system reprezentacji stanowej w Niemczech składać się będzie zasadniczo z trzech części. Pierwszy filar stanowić będzie kongres partji narodowo-socjalistycznej, jako czynnik polityczny. Obok niego stać będzie parlament gospodarczy, będący filarem życia gospodarczego, a na temi dwiema kolumnami górować będzie wielki senat z przywódcą Hitlerem na czele.

Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Beck przyjął wczoraj ambasadora Francji Laroch'a, posła Rumunji Cadere oraz attaché wojkowego poselstwa szwedzkiego mjr. Millquista, który złożył ministrowi wizytę pożegnalną.

Potworne morderstwo matki.

W ataku neurastenji zarażała dwoje dzieci.

Wstrząsający dramat rozegrał się w francuskiej miejscowości Douai.

Pewna mężatka, nazwiskiem Sterlay, licząca 30 lat i zamieszkała na przedmieściu paryskim, w ataku neurastenji zasięka siekierą dwoje swoich dzieci, czteroletnią córeczkę i półtorarocznego synka. Potem usiłowała popełnić samobójstwo przez otarcie sobie zyl u rąk nożem kuchennym.

Potworne morderstwo odkrył mąż dzieciobójczyni, który wszedł do sypialni i ujrzal swoje dzieci, leżące bez życia w kałuży krwi. Wezwano lekarza, który stwierdził już śmierć.

Dzieciobójczyni odniosła tylko lekkie rany na obu rękach. Śledztwo stwierdziło, że pani Sterlay cierpiała już od dłuższego czasu na neurastenję. Ale kochała dzieci i nigdy nie objawiała zamiarów samobójczych.

Walasiewiczówna w Grudziądzu.



Dnia 22 bm. odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem „Grażyny” Warszawa contra Sokół Żeński Grudziądz. — Na zdjęciu Walasiewiczówna i Mirkisówna, Warszawa oraz Załowska Grudziądz, naczelniczka sokoliczki dzielnicy pomorskiej.

Bydgoszcz obchodzi w tym roku niezwykły jubileusz

PIERWSZE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN OD OGNIĄ POWSTAŁO W BYDGOSZCZY PRZED 150 LATY. — RADCA J. K. GRABOWSKI BYŁ ENERGICZNYM SZEFEM TEJ NOWEJ INSTYTUCJI. — TANIE STAWKI A WYSOKIE ODSZKODOWANIA. — PORTFEL ZAKŁADU PO CZTERECH LATACH MIAŁ 354.880 TALARÓW KAPITAŁU. — LIKWIDACJA TOWARZYSTWA W ROKU 1932 I PRZYŁĄCZENIE GO DO CENTRALI W POZNANIU.

Bydgoszcz, 30 maja. Nie każdemu wiadomo, że Bydgoszcz jest miastem, w którym wzięło swój początek pierwsze na większą skalę stworzone ubezpieczenie ogniowe na obszarze dzisiejszego województwa poznańskiego. Mamy wprawdzie wiadomości, że Poznań posiadał już w roku 1757 pewien rodzaj ubezpieczenia od ognia. Magistrat poznański bowiem, aby powiększyć dochody miasta, wydał przepis, że pierwszorzędną kamienica w Poznaniu miała płacić 38 groszy, średnia 24 groszy, pozostała 12 groszy, a budynki podmiejskie 8 groszy rocznej składki na cele ubezpieczeniowe. Pozatem musieli włościanie osiedli miejskich płacić po „38 groszy od huby” na ten sam cel. Niestety brak nam wiadomości, jak się to ubezpieczenie rozwinęło. Podobnie nie wiadomo, co się stało z poleceniem, jakie wydała Komisja Dobrej Porządku w Poznaniu w roku 1780 w sprawie założenia Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Natomiast Bydgoszcz poszczycić się może, że tutaj powstało w roku 1784 ubezpieczenie od ognia, które obejmowało całe Nadnotecze. Była to instytucja, którą według dzisiejszych pojęć nazwalibyśmy publicznym zakładem ubezpieczeń, ponieważ administracja jego zajmowali się urzędnicy państwowi, wyznaczeni do tej funkcji przez ówczesną „Komorę Wojenno-Ekonomiczną w Kwidzynie”, a raczej przez „Deputację tejże Komory”, urzędującą w Bydgoszczy.

Na czele tej instytucji stał radca K. J. Grabowski, który w sposób swoisty dążył do powiększenia ilości „krewnych ubezpieczonych”, jak wówczas nazywano ubezpieczonych klientów.

Chłopi bowiem i osadnicy byli zobowiązani ubezpieczać swe budynki w nowo utworzonym zakładzie, i stąd ta nazwa „krewni”, co w starej Polsce znaczyło „zobowiązani”. Szlachta zaś i jej poddani byli wolni od przymusu ubezpieczenia, i trzeba ich było pozyskać drogą akwizycji, którą zlecano starostom. Ze oni w tej mierze niezawsze lojalnie działali, mamy na to dowód w aktach grodzkich. Oto radca Grabowski dowiedział się, że starosta powiatu waleckiego namawiał szlachtę do ubezpieczenia się w szlacheckim towarzystwie nowomarchijskiem zamiast bydgoskiem. Wytknął mu wówczas z miejsca popieranie łapichłostwa, nieposłuszeństwo i niesumienność w urzędowaniu. Starosta odpowiedział na to obszernym pismem, w którym zapewniał, że nie uprawiał nigdy propagan-

dy dla innego zakładu ubezpieczeń, gdyż byłoby to bezcelowem, już z uwagi na to, że księżna Sapięzyna posiada jedną piątą ziemi powiatu waleckiego, i jest przeciwniczką wspomnianego szlacheckiego towarzystwa nowomarchijskiego. Nie wystarczyło to jednak radcy Grabowskiemu, który ponownie wytknął staroście, że „zaniebał służbę u tego pana, który go żywi i mu płaci”.

Dla propagowania nadnoteckiego zakładu ubezpieczeń pozyskano też wiele czcigodnego szlacheica Twardowskiego, który podpisywał tak zwane „Avertissement”, czyli „uwiedomienia”, jak je sam nazywał, skierowane do braci szlacheckiej. Wszczęło gońia on w nich wielkie sumy odszkodowań, placone przez zakład, w zamian za co opłacał się „tylko 7/10 fenigów pruskich, to jest „dwa i pół szeląga polskiej monety od talara jednego”.

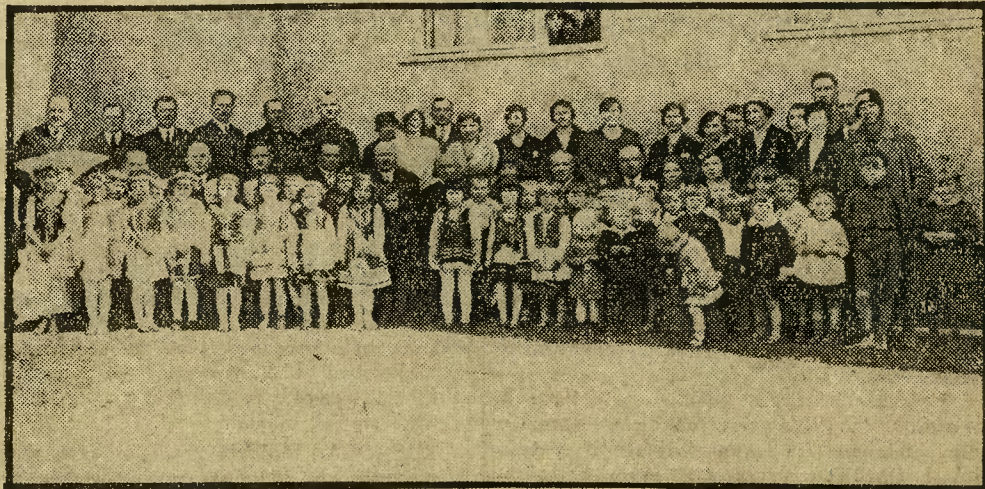
Drogą przymusu oraz akwizycji wzrósł portfel zakładu już w ciągu pierwszych czterech lat do poważnej sumy 354.880 talarów. Była to kwota na owe czasy bardzo pokaźna. Dziś jednak zapewne same tylko magistrackie budynki w Bydgoszczy zabezpieczone są z pewnością na wiele większą

sumę niż w owym czasie wynosił cały majątek zakładu.

Samodzielny był nadnoteckiej instytucji ogniowej był niedługi. Już bowiem w roku 1787 połączono ją z takim samym „so-cjetetem” w Kwidzynie. W ten sposób znaczna wówczas część obecnego województwa poznańskiego oraz wszystkie ziemie pomorskie miały wspólny zakład ubezpieczeniowy.

Zakład kierowany przez wspomnianego Grabowskiego był początkiem i poprzednikiem jednej z niewielu pozostałych dzisiaj czysto polskich instytucji ubezpieczeniowych w Polsce, mianowicie Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, który, jak wiadomo, powstał pod koniec 1932 roku na skutek połączenia samorządowych instytucji ubezpieczeniowych województwa poznańskiego i pomorskiego, to jest Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń.

Czasz więc, gdy Bydgoszcz była siedzibą terytorjalnego zakładu ubezpieczeń, minęły. Po wojnach napoleońskich obszar nadnotecki był stałe przydzielony do zakładu ubezpieczeniowego czyli tak zwanego społeczeństwa, który miał swoją siedzibę w Poznaniu.



PRZEDSZKOLE POMORSKIEGO STOW. RODZINY KOLEJOWEJ W GDANSKU. Dzieci z rodzicami obecni przy poświęceniu. W środku wicedyrektor gdańskiej Dyr. Kolejowej mgr. Pospizil.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 na 31 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur pełni w bieź. tygodniu apteka „Pod Lwem“ przy ul. Królowej Jadwigi.
Biblioteka Mjejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „W cieniu Krzyża“.
Słońce: „Tragedja amerykańska“.
Stylowy: „Scigana przez los“.
Żołnierskie: „Śmiertelna krzywd“.

Strzelanie w solankach. Komenda grodzka P. W. i W. F., pragnąc dać możność miłośnikom sportu strzeleckiego wyćwiczyć się w strzelaniu, urządza w każdą niedzielę i święto w godz. od 14 do 19 strzelanie o cenne nagrody w strzelnicach w solankach domu kuracyjnym.

Zgon nestora introliigatorstwa. W tych dniach zmarł nagle na udar serca nestor introliigatorstwa polskiego sp. Marjan Kompf w Inowrocławiu. Zmarły cieszył się wśród obywatelstwa miejscowego wielką sympatią, gdyż był prawdziwym typem wzorowego Polaka. Dnia 27 bm. odbył się pogrzeb sp. Kompfa, w którym wzięło udział 6 księży oraz tłumy publiczności. Cześć jego pamięci!

Mogilno.

Panu Klemensowi Matylewskiemu, zam. przy ul. Jana Kausa nr. 16 powierzyłszy z dniem 31 bm. prowadzenie agentury „Dziennika Bydgoskiego“.

Agentura przyjmuje zamówienia na abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata miesięczna „Dziennika Bydgoskiego“ w agencji z 3,15. Pojedynczy egzemplarz 20 groszy.

Pismo nabyć można już o godz. 4 po poł.

Wycieczka do Wilna. W mieście naszym organizuje się wycieczkę do Wilna. W programie zwiedzenie zabytków Wilna i okolicy. Ogólne koszty wynoszą 60 zł wraz z utrzymaniem w podróży. Po bliższe informacje zgłaszać się można wraz z zapisami do Kom. Kasy Oszczędności w Mogilnie.

Utworzenie Polskiej Mleczarni Spółdzielczej w Mogilnie. W ostatnich dniach odbyło się zebranie konstytucyjne Spółdzielni Mleczarskiej w Mogilnie. Do rady nadzorczej wybrano jednogłośnie pp. Jareckiego, rolnika z Parłina, Balczerzaka, rolnika z Parłina, Sobierajskiego, rolnika z Wicanowa, Króla, rolnika z Czarnotula, Gąsiorowskiego, rolnika z Chabska i Konieczkę, rolnika z Stawisk. Do zarządu powołano: na kierownika p. Niewiteckiego z Mogilna, p. Piechowiaka, kupca z Mogilna i Filipowskiego, ziemianina z Parłina. Firma nowej spółdzielni brzmi: Mleczarnia Polska Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Mogilnie. Do nowozałożonej spółdzielni zapisano przeszło 50 członków, dostawców mleka. Z dniem 1. 6. br. rozpoczyna spółdzielnia swą działalność. Nowozałożonej spółdzielni „Szczęść Boże!“

Walne zebranie Banku Ludowego odbyło się w sali Domu Katolickiego. Zebraniu przewodniczył prezes Józef Trzciński z Swierkówca. W miejsce ustępujących trzech członków rady nadzorczej wybrano pp. adwokata Filisiewicza z Mogilna, Fr. Kaźmierczaka, rolnika z Mogilna i J. Rosińskiego, malarza z Mogilna (ponownie). Liczba członków wynosi 1029. Zarząd banku składa się: ks. proboszcz Brodowski, dyrektor, pp. Andrzejewski - skarbnik, M. Kamiński - kontroler.

Margonin.

„Dzień Matki“. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia, którą zagał 12-letnia Marja Przybylska, witając przybyłych gości. Następnie wygłosiła Teresa Płachcińska deklamację pt. „W naszej szkole“, poczem nastąpił śpiew dzieci.

Uroczystość I. komunji św. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego przystąpiły dzieci parafii tutaj w liczbie około 70 do I. komunji św.

JANOWIEC. Koło L. O. P. P. Z inicjatywy komitetu organizacyjnego L. O. P. P. w Janowcu odbyło się w dniu 25 bm. zebranie publiczne, na którym po przemówieniach dr. Karasińskiego, kier. szkoły Lisowskiego, burm. Łuczaka, K. Szulca i innych zgłoszili przystąpienie do koła L. O. P. P. nowi członkowie. Razem z członkami komitetu organizacyjnego liczy tedy Koło L. O. P. P. w Janowcu 45 czynnych członków.

MUROWANA GOŚLINA, pow. obornicki. Jarmark. W czwartek, dnia 8 czerwca odbędzie się jarmark kramny.

Zlikwidowanie szajki włamywaczy.

Sukces policji w Gniewkowie.

Posterunek policji państwowej w Gniewkowie spadł w tych dniach na trop szajki włamywaczy, która od dłuższego czasu grasowała

w powiecie inowrocławskim. Dzięki sprawnemu przeprowadzeniu śledztwa zdołano przychwycić na gorącym uczynku włamywaczy Stanisława Zakrzewskiego i Jana Dąbrowskiego, pochodzących z Włocławka, którzy zamierzali okraść restauratora Ogrodowskiego w Suchatówce. Trzeci uczestnik szajki zbiegł w nieznanym kierunku.

Pozatem w Gniewkowie aresztowano znanego herszta drugiej szajki włamywaczy, notorycznego złodzieja Jana Bereszyskiego.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“ Rynek 20 telefon 142.
Z Teatru Miejskiego.

Na sobotnim festiwalu gwiazd ekranu i sceny w wielkiej rewii w 2 częściach (16 odsłonach) p. t. „Parada gwiazd“ ujrzemy popularnych, a tak lubianych i żywych bohaterów filmu „Pod Twoją obronę“, a więc uroczą i dotychczas niewidzianą na naszej scenie Marię Bogdę, Adama Brodzisza, Mieczysława Cybulskiego, a dalej Hanke Runowiecką i Kazimierza Chrzanowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kasie dziennej teatru. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8.30 wieczorem.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa niewolników“.
Gryf: „Nagana“.
Orzeł: „W cieniu drapaczy chmur“ i „Pat i Patachon“.

Ważne dla rodziców i opiekunów.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu ogłasza nazwiska osób, które są uprawnione do kształcenia uczniów w rzemiośle grupy metalowej. Do kształcenia uczniów są uprawnieni:

Święto P. W. i W. F. młodzieży szkolnej.

W piątek, dnia 26 maja br. odbył się w ramach Tygodnia W. F. i P. W. dzień gimnastyki i sportów szkół powszechnych miasta Grudziądz. Na program złożyły się lekcje gimnastyki, gry i zabawy ruchowe, biegi gromadne, ćwiczenia rytmiczne, tańce i plasy dziewcząt oraz ładne pokazy harcerskie. Całość, spoczynającą w rękach pp. wychowawców wychowania fizycznego, wypadła dobrze. Zawiodł jedynie M. K. W. F. i P. W., który nie wiadomo z jakich powodów, nie kazał przygotować boisko, tak, że trzeba było po przybyciu działwy na boisko rozpocząć pracę nad uporządkowaniem boiska. Razii też brak — i to uderzyło szczególnie młodzież szkół powszechnych — orkiestry, którą

Tutejsze koło Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“, powstało przed przeszło pół rokiem.

W ub. piątek odbyło się zebranie obu oddziałów w sali zebrań Teatru Miejskiego, na które przybyli także prezes Centr. Kom. Wykon. p. magister Kaczorowski z Warszawy oraz p. Odrowski z Chełmna.

Zebranie zagał opiekun kol. Jaśniewski, witając szanownych gości i licznie zebranych członków. Po odśpiewaniu pieśni „Kochajmy się bracia mili“ i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. mag. Kaczorowski

Przypuszczając należy, że podobne wypadki w przyszłym roku się nie powtórzą, gdyż w przeciwnym razie święto gimnastyki i sportów postawić należy pod znakiem zapytania.

Dodajemy, że na święcie szkół powszechnych nie było oficjalnego przedstawiciela Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., a w komitecie zasiada przecież aż 20 członków.

Korzystajcie ze źródeł słono-gorkich i kąpieli w zdrojowisku

INOWROCLAW

Franciszek Waclawski, Jan Wasielewski, Andrzej Zboralski, Jan Żurawski. — W zawodzie blacharskim: Józef Bendig, Jan Brzozowski, Juljusz Bittner, Paweł Brenning, Wiktor Brumirski, Jan Damraht, Jan Grabowski, Bronisław Zieliński. — W zawodzie tokarskim w metalu: Franciszek Janke.

Powiat Grudziądz. W zawodzie ślusarskim: Stanisław Heydrych - Mełno, Władysław Jaśkowski - Radzyn, Jan Kuzikowski - Łasin, Arnold Kind - Łasin, Jan Miedzianowski - Jankowice, Filip Rudolf - Mełno, Jan Stekowski - Mazanki, Wilhelm Wiesner - Łasin. W zawodzie blacharskim: Albrecht Schenkel - Radzyn.

Dyrekcja Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu podaje do wiadomości, że egzamin sprawdzający w terminie przedwakacyjnym odbędzie się 22 czerwca. Początek o godz. 8.

Z życia Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“ w Grudziądzu.

obszerny i interesujący wykład o metodach pracy w naszej organizacji. W gorących, a serdecznych słowach szan. prelegent zachęcał nas — młode pokolenie — do użycia całej naszej energii do rzeczy dodatnich, wielkich, do skupienia się pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym.

Od członków naszych żąda się jedynie dobrej woli. Bierzemy udział w rekolekcjach, obchodzimy uroczystości święta naszego patrona św. Pawła, urządząmy wspólne komunje św. Dla pogłębienia swjej wiedzy poszczególne koła urządzać winny wieczory dyskusyjne, tygodnie społeczne oraz bibliotekę. Środkami pomocniczymi mają być także śpiewy, sekcja teatralna, towarzysko-zabawowa oraz wycieczki. Wszystkie to przyczynić się ma do rozszerzenia idei chrześcijańsko-społecznej wśród młodzieży pracującej a przez nią także wśród szerokiach mas.

Nieustające oklaski najlepiej świadczyły, że szanowny prelegent trafił młodym do serca, że słowa jego padły na podatni grunt. To też opiekun kol. Jaśniewski wyraził szan. prezesowi w gorących słowach podziękowanie i przyrzekł, że wszyscy pracować będziemy chętnie dla idei Chrystusowej.

*

Komunikat „Odrodzenia“.

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“ urządza w niedzielę, dnia 11 czerwca wycieczkę parostatkiem do Chełmna. Cena w obie strony 1 zł. W Chełmnie oprowadzać nas będzie p. Odrowski. Zgłoszenia przyjmuje kol. Sikorski, prezes koła męskiego, do 1. 6. włącznie.

Przysię wspólne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 czerwca o godz. 20. Wykład wygłosi p. Odrowski z Chełmna.

Koronowo.

Nowy wójt. Z dniem 1 czerwca br. powołany został na wójta obwodu Koronowo p. por. Zygmunt Kentzer, rodem z Mąkowskiej.

Nieszczęśliwy wypadek. Zajęty przy pile tartaczowej w tartaku państwowym długoletni pracownik tartaczny p. Teodor Polasik doznał ucięcia wszystkich palców u prawej ręki. Po nałożeniu opatrunku przewieziono go do szpitala w Bydgoszczy.

KORONOWO. Zebranie miejscowego Koła Rolniczego odbędzie się w czwartek 1 czerwca o godz. 13. Na zebraniu nastąpi zamówienie inwentarza hodowlanego po niższej cenie. Uprasza się o liczny udział członków.

Pan Wlodek prezydentem miasta Grudziądz.

Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej.

W sobotę, dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej w celu wyboru prezydenta miasta oraz uchwalenia pożyczek. Posiedzenie trwało bardzo krótko.

Zebranie zagał punktualnie o godz. 19 prezes rady miejskiej p. szambelan Szychowski. Wniosek bezrobotnych pracowników umysłowych odesłano do komisji opieki społecznej. Po odczytaniu protokołu i przyjęciu nastąpiło tajne posiedzenie, na którym omawiano sprawę pensji i emerytury prezydenta miasta. Posiedzenie trwało zaledwie 7 minut.

Po otwarciu jawnego posiedzenia przystąpiono do punktu 3-go, wyboru prezydenta. Obecnych było 38 radnych. Do komisji wyborczej powołano Pawła Byczyńskiego (Ch. D.), dr. Pehra (P. P. S.) i Tutlewskiego (N. P. R.).

W głosowaniu za kandydaturą p. Włodka oświadczyło się 35 radnych, 3 kartki oddano białe.

Po wyborze p. marszałek Szychowski złożył nowo wybranemu prezydentowi miasta serdeczne życzenia w imieniu rady miejskiej i obywatelstwa grudziądzkiego, podnosząc jego zasługi na tem stanowisku.

SZAMOCIN. Z życia Sokolic. W ub. niedzielę odbyło się w sali „Concordji“ uroczyste zebranie Sokoła z okazji pierwszej rocznicy powstania oddziału żeńskiego. Zebranie zagał prezes A. Pawlicki, witając delegację okręgu i gości oraz liczna bracia sokoła. W dłuższym przemówieniu prezes wskazał na szczytne hasła Sokolstwa polskiego, składając życzenia w ręce wiceprezeski p. Zakowskiej, by oddział rozwijał się jak najpomyślniej.

TUCHOLA. Badania prehistoryczne w powiecie. W ub. tygodniu przeprowadził prof. uniw. pozn. Zakrzewski badania prehistoryczne w Tucholi, Klonowie, Minikowie, Cekcynie, Raciążu, Żalnie, Bładowie, Słupach, Kęsowie i M. Mędomierzu.

Pan prezydent Wlodek podziękował za wybranie i wyrazy uznania.

Następnie bez dyskusji przyjęto wnioski magistratu o zaciągnięcie pożyczek: na dział budowlany, na robocizną dla bezrobotnych uchwalono kredyt w wysokości 476.000 zł, dalszą taką pożyczkę uchwalono w wysokości zł 300.000 i 500.000 zł.

O godz. 19.50 szambelan Szychowski zebranie zamknął.

Po zebraniu rady miejskiej straż pożarna z dwoma orkiestrami i lampionami urzędziła owację przed mieszkaniami p. prezydenta.

P. prezydenta Włodka wybrano na dalsze 12 lat. Z tego wynika, jaką sympatią i uznaniem cieszy się obecny prezydent nie tylko wśród radnych, ale i wśród obywateli naszego grodu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do soboty włączając apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Porucznik jej książęcej mości“.
Mars: „Jego mała“.
Światowid: „Miłość potępieńców“.
Pałace: „Piekło Paryża“.
Corso: „Bohater Prerji“.

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 16 dla młodzieży szkolnej „Bez posagu ożenić się nie mogę“ komedia w 3 akt. Stefana Żagana. Ceny najniższe: od 0,30 do 0,80 zł.

W środę o godz. 20 „Bez posagu ożenić się nie mogę“. Komedia w 3 aktach St. Żagana. Passe-partout nieważne.

W czwartek o godz. 20 premiera „Kobieta i szmaragd“. Komedia w 3 aktach Harry'ego Jenkins'a. Leg. zniżk. 33 proc.

Tajemnicze zabójstwo.

W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się nowy wypadek morderstwa. Jak z dochodzeń wynika, przyczyną zabójstwa jest zatarg między kolegami na tle miłosnem.

Ołnarą padł kapral Jan Jaszczurski z 63 pp. Zabójstwo dokonano przy pomniku 63 p. p. na Jakubskim Przedmieściu. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano Adama Wiśniewskiego.

Denat doznał kilku pchnięć nożem poniżej 5 żebra mostu prawego. Wskutek silnego upływu krwi Jaszczurski zmarł.

Szczegóły podamy po dokładnem zbadaniu zającia.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Pielgrzymka do Wilna.

Na Boże Ciało wyrusza z Pomorza pielgrzymka do Wilna celem złożenia hołdu M. B. Ostrobramskiej. Program obejmuje udział w procesji Bożego Ciała, zwiedzenie kościołów, Kalwarii, pamiątek historycznych i wycieczkę do Trok.

Bliszych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują do 1 czerwca br. księży proboszczowie oraz prezesi Akcji Katolickiej każdej parafii na obszarze diecezji chełmińskiej.

Ostrów.

Przeciw niemoralnym filmom. W ub. piątek obradowali tu przedstawiciele komitetów rodzicielskich kilkunastu szkół miejscowych wraz z kierownikami tych szkół nad sprawą złych, niemoralnych filmów i ich reklam. Postanowiono wszcząć akcję uświadamiającą, by uchronić młodzież przed zepsuciem.

Straszny wypadek. W sobotę wczesnym rano miał tu miejsce straszny wypadek, któremu uległ niej. Kosior. Do miasta zdążył samochód ciężarowy, którego uchwycił się jadący na rowerze Kosior z Przybysławic. Na Drodze Pleszewskiej miał ich autobus, który zoczywszy w prawą stronę, powalił cyklistę pod koła. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie złamanie jednej nogi, zdręgotniała stopy drugiej nogi i ogólne silne potłuczenia.

Ujęcie sprawców ohydnych morderstwa w Sulmierzycach. Po długich i gorliwych poszukiwaniach trwających blisko pół roku, policji naszej udało się ująć sprawców ohydnych morderstwa, dokonanego w dniu 10 października ub. r. na osobie 60-letniej śp. Teodozji Sosińskiej w Sulmierzycach. Sprawcami tego morderstwa są bracia Jan i Wojciech Nawroczy z Sulmierzyc, w domu których znaleziono bućki zamordowanej. Wzięci w krzyżowy ogień i wobec druzgocących dowodów obaj z cynicznym spokojem przyznali się do czynu, wobec czego umieszczono ich w więzieniu karno-śledczym. Sąd doraźny im nie zagraża z powodu przedawnienia terminu.

Nowe n. W.

Napad rabunkowy. Donosiliśmy swego czasu o napadzie rabunkowym, dokonany na woźnicy Augustynie Pliszce z Nowego, rozwożącego naftę po wioskach, którego w drodze powrotnej wieczorem napadli nieznanymi sprawcy i obrabowali z gotówki — blisko tysiąca złotych — jaką w ciągu dnia skasował dla swego chlebowadawcy. Pierwotnie przypuszczano, że chodzi tu o upozorowanie napadu przez uszkodzonego, gdy tymczasem ponowne dochodzenia, ostatnio zakończone, wykazały, że Pliszka został rzeczywiście napadnięty i obrabiony. Zdołano też wykryć sprawców napadu w osobach; Franciszka Łaszewskiego, robotnika, lat 26, zam. w Nowem, Antoniego Damała, robotnika, lat 26, zam. w Końcycach, Teofila Lisa, lat 32, zam. w Pieniżkowie. Wymienieni przyznali się do popełnienia napadu. Głównymi sprawcami byli Łaszewski i Damała, którzy udawali się do swego kuzyna Teofila Lisa w Pieniżkowie, oczekiwali na przejeżdżającego szosą woźnicę, którego znali i wiedzieli, że wozzi sporo gotówki. W odpowiedniej chwili wpadli na szosę, uderzyli kijem Pliszkę, ściągnęli na szosę i następnie zabrali torbę z gotówką.

Świecie.

Kurs pracy zarządowej S. M. P. odbył się ub. niedzieli w salach Chełstowskiego przy liczny udział zarządów Stow. Młodzieży Męskiej okręgu świeckiego. Kurs odbywał się pod przewodnictwem gen. sekretarza związku ks. Żyndy z Wąbrzeźna, który wyczerpująco referował szereg zagadnień ważnych dla zarządów stowarzyszeń. Sprawy o znaczeniu lokalnym omówił prezes okręgowy ks. Zieliński.

Otwarcie sezonu sportów wodnych nastąpiło ub. niedzieli z inicjatywy Świeckiego Klubu Sportowego, na przystani wioślarskiej obok zamku przy Czarnej Wodzie. Po okolicznościowym przemówieniu prof. Ecksteina podniesiono banderę. Następnie odbyła się defilada łodzi, dalej wycieczki kajaków i czwórek półwyciągowych.

Tow. Upiększenia Miasta odbyło w sali posiedzeń rady miejskiej swe walne zebranie pod przewodnictwem burmistrza Kostki. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: burmistrz Kostka - prezes, ks. dziekan Konitzer - wiceprezes, asesor Andrót - sekretarz, dyr. Mrozek - skarbnik, Bartel, Kralewski, dyr. Dąbrowski i dyr. Jagła - członkowie zarządu, dyr. Braun i Domechowski - komisja rewizyjna.

LUBIEWO, pow. tucholski. Zawody lekkoatletyczne. Zarząd Akcji Katolickiej organizuje dla stow. Młodzieży parafialne zawody lekkoatletyczne o cenne nagrody na dzień 5 czerwca br., połączone z zabawą w lesie koło Bruchniewa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Feliksa pap. m.
Jutro: Anieli i Petroneli.
Wschód słońca o godzinie 3.43.
Zachód słońca o godzinie 20.12.

Stan pogody

Upały mamy tropikalne. Wczoraj cieplomierz wykazywał w słońcu 32 stopnie. Dziś przed południem o godz. 10.30 już notujemy 24 stopnie.
Na wybrzeżu jest chłodniej.



DIŻURY NOCNE APTEK

od 29. V. do 4. VI.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, przedstawienie zakupione przez Z. K. P.

Ostatnie przedstawienie operetkowe odbędzie się w środę, 31 bm. po cenach o 50% **zniżonych.** Na afiszu „PEPPINA” Stoltza. Operetka ta jednoczy w sobie wdzięk i lekkość prześlicznych melodji, humor libretta i doskonałą konstrukcję sceniczną, którą potęguje świetna gra całego zespołu, hucznie nagradzana oklaskami przez rozrabianą publiczność.

Czwartkowy wieczór wypełni atrakcyjny faktomontaż Jerzego Tepy osnuty na tle szpiegostwa wojny światowej, odzwierciedlający nam czynny Anny Marji Lesser, genialnego szpiega-kobiety p. t. „FRAULEIN DOKTOR”, którego wystawienie na naszej

scenie w pełnej polotu artystycznego reżyserji dyr. Stomy stało się największą sensacją dnia i budzi zrozumiałe zainteresowanie. Tytułową rolę gra p. Barwińska, udział publiczności z każdym przedstawieniem liczniejszy.

„GOTÓWKA” — ten frapujący tytuł nosi arcyzabawna, pełna aktualnych dowcipów komedja wiedeńska, która będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego. Dyrykcja teatru zapewnia wszystkich bywalców, że na tej inteligentnej zabawie teatralnej śmiech nie ustanie na chwilę. Luzować go jedynie będą oklaski po każdym akcie, po każdej większej scenie i po poszczególnych powiedzeniach. Obsada znakomita.

Prawidłowe trawienie i zdrowa krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

Pociągi popularne do Bydgoszczy?

Z Wilna, Warszawy i Krakowa na regaty. — Inicjatywa Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. — Jak przyciągnąć turystów do Bydgoszczy?

(ak). W nadchodzącym sezonie letnim turystyka w Polsce będzie prawdopodobnie stała całkowicie pod znakiem pociągów popularnych. Ministerstwo Komunikacji propaguje i popiera przejażdżki przez uruchomienie jak największej ilości „tanic” pociągów. Niech wszyscy poznają swój kraj! Na generalną obniżkę taryf pasażerskich władze kolejowe nie chciały pójść. Próby zagranicą w tym kierunku dały rezultaty niekorzystne i niebardzo nadające się do naśladowania. Słuszną natomiast wydawała się zasada, aby jak najbardziej

UMOŻLIWIĆ MASOWE PRZEJAZDY.

Na czoło tych ułatwień kolejowych wysunęły się wspomniane pociągi popularne, które w zimie przeszły okres prób pod najrozmaitszymi nazwami (pociągi narty-bridge itp.), zdając jak najlepiej egzamin żywotności. Czynnikiem powodzenia tych pociągów jest właśnie ich niska cena, która istotnie umożliwia jak najszerszym sferom korzystanie z okazji wycieczkowych. Popularne pociągi korzystają bowiem zasadniczo z

70 PROCENT ZNIŻKI

cen przejazdów. Niewątpliwie uznać to trzeba za ogromne ułatwienie, jednakże gdzieindziej zagranicą zniżka ta jest jeszcze poważniejsza. Stwierdzić jednak trzeba, że polska taryfa kolejowa jest jedną z tańszych w Europie. Domaganie się więc

— Ważne dla terminatorów-głuchoniemych z miejscowości, gdzie niema szkół do kształcących. Od 19 czerwca do 1 lipca br. przy Wojewódzkim Zakładzie dla Głuchoniemych w Poznaniu odbędzie się kurs zawodowy dla głuchoniemych terminatorów rzemieślniczych z województwa poznańskiego i pomorskiego. Bez ukończenia kursu nie będą terminatorzy dopuszczeni do egzaminu czeladniczego. Spieszne zgłoszenia należy skierować do dyrekcji Wojewódzkiego Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu przy ul. Bydgoskiej 4a.

— Dobra egzystencja dla zegarmistrza. Miasto powiatowe Wyrzysk poszukuje zegarmistrza Polaka. W mieście tem, posiadającym 95% ludności polskiej, osiedlił się przed dwoma laty zegarmistrz Niemiec, który jest bez konkurencji. Osiedlenie się zegarmistrza-rodaka w Wyrzysku leży w interesie sprawy narodowej. Lokal jest do dyspozycji.

większych jeszcze ustępstw byłoby nie na miejscu. Bezsprzecznie nowa instytucja pociągów popularnych przyczyniła się już do pewnego stopnia do

OŻYWIENIA RUCHU TURYSTYCZNEGO.

Pociągi popularne — jak dotąd — zawsze były przepelnione. Z Bydgoszczy niedawno uruchomiony został pierwszy pociąg dancinng-bridge do Warszawy i to z wielkiem powodzeniem. Słuszne pociągi zapowiadane są w najbliższym czasie.

Ale w całej Polsce liczba uruchomionych już pociągów popularnych jest legion, żaden jednak z pociągów popularnych nie został skierowany do Bydgoszczy. Pociąg popularny z Poznania przed dwoma tygodniami udał się do Gniezna, Kruszwicy i Inowrocławia a potem stop z powrotem do Poznania. Pociąg nabyty pasażerami. O Bydgoszczy — jak zwykle — nie pomyślano. Propaganda robiona przez czynniki miejskie ma swoją smutną historję i jak dotąd nie nie naprawiono pod tym względem. Czas największy zabrać się energicznie do roboty i zastanowić się nad środkami przywołania turystów do Bydgoszczy z całej Polski.

Godną pochwały jest inicjatywa Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Otóż z okazji wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Bydgoszczy w dniach 5 i 6 sierpnia, B. T. W. zwróciło się do czynników miarodajnych z prośbą o uruchomienie pociągów popularnych z Wilna, Krakowa, Warszawy i innych miast do Bydgoszczy. Przyczyniłyby się to do wzmoczenia ruchu w naszym mieście. Inicjatywa ta — jak się dowiadujemy — natrafiła na grunt podatny.

Poza regatami, które są niewątpliwie atrakcją dla sportowców, Bydgoszcz, jako jedno z piękniejszych miast w Polsce i jej piękne okolice powinny być wabikiem dla turystów z całego kraju. Umiejętą akcją propagandową ze strony władz miejskich mogłaby pomóc w tym kierunku.

Manifest.

My — król festynu — Jacek Podbiplęta, siedzący mocno na swym krześle, z łaski swego dworu wsadzony, wszem, wobec i każdemu, kto o tem wiedzieć chce, wiadomości czynimy, że na dzień 5 czerwca br. w Bydgoszczy w ogrodzie Patzera objeśimy wysoki protektorat nad festynem ludowym. Wzywamy uroczystie wszystkich nam wiernie poddanych do manifestacyjnego stawienia się w strojach ludowych, a szczególnie nasz kochany dwór.

Hasłem dnia 5 czerwca jest: festyn ludowy na rzecz budowy Domu Katolickiego przy parafii św. Trójcy.

Dano 5 czerwca 1933 roku w ogrodzie Patzera.

Jacek Podbiplęta,
król festynu.

Ujrzymy „złote rybki” i żółwie.

Już kilka zaledwie dni dzieli nas od otwarcia pierwszej polskiej wystawy akwarjów i terrarjów w Bydgoszczy, która odbędzie się pod protektoratem prezydentowej Barciszewskiej w sali „Pod Lwem” od 3 do 9 czerwca.

Stale jeszcze napływają zgłoszenia nowych okazów o cudnych i odmianach kolorów i kształtów. Zgłoszono dotychczas przeszło 100 odmian rybek, które znajdują pomieszczenie w akwarjach różnej wielkości. Na różnorodność akwarjów wskazuje choćby i ta okoliczność, że zobaczymy na wystawie akwarja o pojemności od ½ do 300 litrów wody. Ogółem będzie potrzebna 10 tysięcy litrów wody, by umożliwić swobodne pływanie naszym egzotycznym rybkom, które będą walczyły o palmę pierwszeństwa z naszą fauną wodną, również bardzo licznie reprezentowaną.

Nadmienić wypada jeszcze, że w Japonji nadziedź już transport żółwi i traszek, okazów barwnych i ciekawych, a z Gdyni awizowano nadejście rybek — żyworodnych — z Ameryki Południowej.

Nie dziw więc, że zainteresowanie wystawą jest wielkie.

Obrady zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

We wtorek, dnia 23 maja br. obradował zarząd główny w swej siedzibie w Grudziądzu.

Na wstępie odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego członka zarządu głównego p. Bronisława Hozakowskiego — konsula honorowego francuskiego w Toruniu — który mandat ten objął w charakterze prezesa Stowarzyszenia Kupców Zbożowych i Nasiennych. Nowy członek złożył na ręce prezesa Związku przyrzeczenie solidarnej współpracy dla dobra zorganizowanego kupiectwa pomorskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zarządu głównego, p. dyrektor Radojewski zdał sprawozdanie z wykonanych uchwał

Rady związkowej i zreferował uchwalone przez nią wnioski.

Obszerne sprawozdanie finansowe zdał skarbnik Związku p. Stefan Masłowski, poczem na jego wniosek uchwalono zwołać na niedzielę dnia 11 czerwca br. do Grudziądza konferencję skarbników wszystkich Towarzystw Związkowych, celem omówienia polityki finansowej Związku. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Barun - Świecie, Chmurzyński - Chełmno, Fröhlich - Grudziądz, Hamerski - Toruń, Sierszeński - Lubawa, Korzeniewski - Grudziądz, Kaźniewski - Chojnice, Mazur - Grudziądz i inni.

Ambulatorjum lekarskie dla bezrobotnych miasta Tczewa.

Tczew, 29. 5. Jak się dowiadujemy, magistrat miasta Tczewa w najbliższych dniach ma urządzić ambulatorjum lekarskie dla bezrobotnych miasta i okolicy Tczewa. Ambulatorjum to mieścić się będzie w miejskich łazienkach im. Schefflera przy ul. Łaziennej.

Wiceburmistrz m. Tczewa Hempel rzekomo z polecenia województwa pertraktuje z lekarzem powiatowym dr. Licznierskim w celu odnawienia temuz leczenia bezrobotnych. Przy tej

okazji nadmienić należy, iż dr. Licznierski jest lekarzem powiatowym, kolejowym, szkolnym i obwodowym kasy chorych. Ciekawi jesteśmy, jak lekarz ten będzie mógł należycie wywiązać się z swych zajmowanych stanowisk.

Miejmy jednak nadzieję, iż rada miejska wspólnie z obywatelstwem sprawą tą się bliżej zainteresuje, a na wakujące stanowisko w ambulatorjum przyjęty zostanie lekarz bezrobotny z jednego z okolicznych miast.

Napad rabunkowy na 12-letnią dziewczynkę w Nowej Cerkwi pod Tczewem.

Tczew, 28. 5. (Od własnego korespondenta). W ub. tygodniu lotem błyskawicy po okolicznych wsiach Morzeszczyna i Nowej Cerkwi rozszła się wieść o zuchwałym napadzie rabunkowym na 12-letnią dziewczynkę Teresę Brzósiewiczównę, córkę biednego robotnika folwarcznego z Janowa, pow. Tczew.

Napad rabunkowy miał następujący przebieg: około godz. 7 rano połną drogą z Janowa do Nowej Cerkwi szła po zakupy do oberży Schmidta w Nowej Cerkwi 12-letnia Teresa, w odległości około 500 m od ostatnich zabudowań wiejskich Teresie zastąpił drogę jakiś starszy mężczyzna i pod groźbą zabicia zażądał wyda-

nia pieniędzy, a gdy przestraszone dziewczę począło wzywać pomocy, bandyta kilkakrotnie uderzył swą młodocianą ofiarę kijem, poczem wyrwany dziewczęciu pieniądze (5 zł) zbiegł.

Na podniesiony przez napadniętą krzyk nadszedł rolnik Konrad Błoński z Nowej Cerkwi wraz z swymi robotnikami, którzy rzucili się w pogoń za uciekającym bandytą. Schwytano go bandytę odprowadzono do posterunku policji w Nowej Cerkwi. Jest to 40-letni bezrobotny Franciszek Knaba z Mościsk pow. Starogard. Bandytę skutego w kajdanach przewieziono do Tczewa.

Święto szarego piechura.

61 pułk piechoty w dniu swego dorocznego święta. — Poświęcenie bloku koszarowego. — Społeczeństwo a armia.

Nie nosi rabatów, lecz szary strój. Nie błyszczy od srebra ni złota, Lecz w pierwszym szeregu podąża na bóg Piechota, ta szara piechota.

Ukochał naród polski swego żołnierza, a najbardziej tego, co najgłębiej zaludnia tempem pola bitew — niezłomnego rycerza „królowej broni” — szarego piechura. Żołnierz spełnił największą ofiarę ze swego życia czasu wojny, wykluwając bagnietem granice Polski niepodległej i mocarstwo; żołnierz dziś trwa w wiernej, choć pokojowej służbie, gwarantując sobą nieykonalność obecnych granic i przyszłość jasną i dla spełnienia swej misji musi znaleźć oparcie w całym społeczeństwie. **Współpraca, oparta na zrozumieniu armii i społeczeństwa cywilnego jest najważniejszą i zasadniczą podstawą rozwoju państwa.** Do nawiązania tej łączności i koniecznego zbliżenia służą uroczyste dni świąt żołnierskich — świąt pułkowych, z których jedno z najpiękniejszych obchodziła Bydgoszcz w niedzielę, 28 maja.

„MUROWANY” 61 P. P. WLKP.

Wśród kart wojennej historii pułków polskich szczególnie szczytna zajmują dzieje 61 pułku piechoty Wielkopolskiej. **Powstał on w początkach 1919 r. z drobnych grup powstańczych, działających na zachodzie Wielkopolski jako 7-my pułk strzelców wielkopolskich.** Skrwawił się na wszystkich frontach powstania wielkopolskiego, dokonał zajęcia dla Polski ziemi chodzieskiej i od tej ziemi otrzymał chorągiew pułkową. Losy wojny rzuciły 61 p. p. na front bolszewicki. Zdobył Berdyczowa, zajęcia Kijowa — to dalszy szlak bohaterów. Przerzucony z Ukrainy na front północno-wschodni wstawia się pułk przedewszystkiem **bitwą pod Pleszczenicą**, której pamięć czci co roku jako dzień swego święta pułkowego. Działania odwrotowe, boj o Warszawę, a wreszcie zwycięski pościg i udział w bitwie niemieńskiej uzupełniają wieniec wawrzynów.

CZEŚĆ POLEGŁYMI

Tę wspaniałą tradycję pułku stworzyli przedewszystkiem ci, co swoje życie złożyli w ofierze Ojczyźnie i którym największą część oddają ich duchowi spadkobiercy. Hołdowi poległym poświęcony był przeddzień święta pułkowego. **Nabożeństwo żałobne** w kościele garnizonowym i **nastrójowy apel poległych**, odbyty na pięknie przybranym dziedzińcu koszarowym w obecności p. gen. Thommée były wyrazem należnej czci i pamięci. Nazwiska **190 poległych bohaterów** padały wśród ciszy i skupienia, a minuta milczenia na tle odzworowanych odgłosów wojny pozwoliła obecnym złożyć w duszy słubowanie poświęca dalek ofiarnym szlakiem poprzedników.

UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE.

Tegoroczne święto 61 p. p. przybrało tem uroczysty charakter, że połączone było z poświęceniem nowowybudowanego bloku w koszarach im. gen. Chłopcickiego i z zastawianiem się pułku w nowych koszarach. Przyniósł się to do większego niż zwykle zjazdu gości. Przybył **dowódca OK, VIII p. gen. Paślowski** w towarzystwie wyższych oficerów sztabowych, wzięli udział w święcie pp. gen. Thommée, d-cy wszystkich formacji stacjonowanych w Bydgoszczy, d-ca 59 p. p. Mirgałowski, starostowie powiatów, które pod względem p. w. obejmuje 61 p. p., w zast. prezydenta miasta p. radca Menceł, ks. kan. Schultz, hr. Hutten-Czapski ze Smogulca i b. wiele innych osób wojskowych i cywilnych.

Po odebraniu raportu przez p. gen. Paślowskiego odprawił **mszę św. połową** i wygłosił kazanie ks. pułk. Wiszniewski.

P. pułk dypl. Korzkowicz, dowódca 61 p. p., dokonał wręczenia honorowych odznak pułkowych, które zostały nadane Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, II wiceministrowi spraw wojskowych gen. Składkowskiemu, gen. Wład. Langnerowi, gen. Paślowskiemu, 62 pułkowi piechoty, pułk. inż. Torunowi.

Poświęcenia nowego bloku, który stanął w rejonie koszar im. J. Chłopcickiego, dokonał ks. pułk. Szykiewicz, składając w ręce d-cy pułku życzenia, aby w nowym gmachu panowało zdrowie i zgodna współpraca dla dobra Ojczyzny.

Defiladę w otoczeniu starszyny **wojskowej i przedstawicieli władz cywilnych odebrał p. gen. Paślowski.** Pod przewodnictwem p. pułk. dypl. Korzkowicza przechodziły oddziały honorowe wszystkich formacji bydgoskich i oddziały 61 p. p., witane gorąco przez publiczność. Piękna jest defilada kawalerii, gdy chorągiewki furkoczą na wietrze, poczucie dumy i siły budzą ciężko toczące się po bruku działa, **lecz nie bardziej nie bierze za serce jak dziarski marsz piechoty.** Pewny, równy krok, zwarty mur ludzkich piersi, mogącej być lawiną niszcząca i zasłoną, której nikt i nie nie przebiję.

...bo w pierwszym szeregu podąża na bóg piechota, ta szara piechota.

PRZY ŻOŁNIERSKIM STOLE.

Obiad żołnierski zgrupował przy wspólnych stolach wszystkich uczestników święta: władze, zaproszonych gości i całą brać żołnierską, oddającą się z zapalem radości. Przemówienia rozpoczął p. gen. Paślowski, wznosząc toast na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu przemawiały, wznosząc toasty, z zapalem i entuzjazmem podchwytywane przez obecnych: **p. gen. Thommée** na cześć pp. gen. Paślowskiego i gen. Osińskiego; **p. pułk. dypl. Korzkowicz** dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania nowych, wspaniałych urzędzonych koszar; **p. gen. Gałeczki**, czcząc zasługi Matki-Polki; **p. starosta powiatu bydgoskiego dr. Nowak** w imieniu władz i społeczeństwa cywilnego; **p. radca Menceł** w imieniu prezydenta miasta; **p. nacz. Uramowski** — Związek Legionistów; **p. inż. Stabrowska** — Polski Biały Krzyż; **p. Miernik** — Związek Podoficerów Rezerwy. Po przemówieniach adiutant pułku p. kpt. Gierka odczytał bardzo liczne despeche, które ze wszystkich stron kraju nadeszły z życzeniami.

Wieczorem w salach „Pod Orłem” odbył się **wytorny bal reprezentacyjny korpusu oficerskiego**, który zgromadził całą elitę naszego miasta. W salach „Strzelnicy” bawili się podoficerowie. Sprawozdanie nie byłoby kompletne, gdybyśmy pominęli **sobotnie przedstawie-**

Popołudniem zajęły igrzyska, które odbyły się **na stadionie miejskim** przy licznej udziale publiczności. Zaszczycili je swoją obecnością: pp. gen. Paślowski, gen. Thommée, ks. kan. Schultz, pułk. dypl. Korzkowicz, ppulk. Mirgałowski, ppulk. Małowski — zastępca d-cy 61 pp., Program obejmował kilkanaście dziedzin sportu i pokazów, odbywał się składnie pod ogólnym kierownictwem p. kpt. Szurkowskiego i technicznym nadzorem p. chor. Karlińskiego. Rozdania nagród zwycięzcom dokonał p. gen. Thommée.

Śniadanie dla 120 biedaków i uczta duchowa w parafii Księży Misjonarzy.

W parafii księży misjonarzy odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji setnej rocznicy założenia konferencji św. Wincentego a Paulo. W pięknie udekorowanym kościele uroczyste nabożeństwo celebrował w asyście ks. Pieprzyca, patron sekcji młodych. Piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz dr. Feicht. Podczas nabożeństwa przystąpili biedni oraz członkowie Konferencji do Stolu Pańskiego.

Kazanie na sumie wygłosił ks. dr. Kolipiński. Po nabożeństwie udali się biedni, członkowie Konferencji oraz delegacja Stow. Pań Miłosierdzia do sali Rzeźni Miejskiej, gdzie sekcja młodych istniejąca dopiero od kilka miesięcy, urządziła dla wszystkich, tj. około 120 osób, śniadanie. Nastrój był miły i wesoły. W serdecznych słowach przemówił ks. dr. Feicht do obecnych, a wzruszony całym przyjęciem podziękował w imieniu ubogich jeden z bezrobotnych. Mały ubogi chłopczyk zadeklamował ładny wierszyk.

Drugą część uroczystości stanowiła akademja w auli gimn. im. Kopernika, zapelnionej licznym zebrana publicznością.

Słowo wstępne wygłosił ks. dr. Feicht, poczem chór „Echo” pod batutą A. Rösslera odpiewał dwie pieśni, nagrodzone oklaskami. Następnym punktem programu był referat inż. Kłosa o założycielu Konferencji św. Wincentego a Paulo **Fryderyku Ozanamie**, studentie i późniejszym profesora literatur obcych w Sorbonie paryskiej.

Na audycję muzyczną złożyły się popisy uczniów najwyższych klas Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Fr. Kaźmierczak odegrał dwa sola skrzypcowe. Gracjana Mrotkówna odpiewała dwie pieśni, akompanjowała Ewą Weberówną. Prof. Zofja Beilmanówna recytowała swoją wzruszającą „Legendę o św. Wincentym”. Serdecznym podziękowaniem władz państwowym i miejskim, wojsku, majątkom i kupiectwu za hojne dary w niesieniu pomocy

Kurs bibliotekarski dla podoficerów garnizonu bydgoskiego.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbył się kurs bibliotekarski dla podoficerów garnizonu bydgoskiego. Jako delegat Okręgu P. B. K. z Torunia przybył por. Nowak, referent oświatowy D. O. K., zarząd miejscowego Koła P. B. K. reprezentowali przewodnicząca Koła p. Stabrowska, przewodniczący referatu bibliotecznego dyrektor seminarjum Winkler, przewodnicząca sekcji świetlicowej pani Kossecka oraz referent oświatowy garnizonu kpt. Grochoja.

Kurs zapoczątkował reorganizację bibliotek żołnierskich. Z techniką biblioteczną, według której prowadzone będą odtąd wszystkie biblioteki żołnierskie zaznajomiła zebranych delegowaną przez zarząd naczelny P. B. K. z Warszawy p. Eilenberżanka.

Przy reorganizowaniu bibliotek żołnierskich w Bydgoszczy służy pomocą uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, dla których w godzinach popołudniowych odbył się również praktyczny pokaz.

W DOBIE KRZYŻYSU.

— Litościwa osobo, choć grosik... — Dałbym chętnie, ale doprawdy sam jestem goły i bez pracy... — No to jazda, kolego, stańcie tu ze mną, we dwóch prędzej coś zarobimy.

nie teatralne, które dostarczyło żołnierzom, nieraz pierwszy raz w życiu będącym w teatrze, dużo radości i wesołej zabawy. Zespół Teatru Miejskiego wykonał „Peppinę”. Podkreślić również trzeba udział doskonałej orkiestry 61 p. p., która pod wodzą p. por. Kuczersy przez dwa dni niezmordowanie grała do tańca i do różańca.

Sumując wrażenia z tego, wyjątkowo pięknego święta jeszcze raz podkreślić musimy, że tylko **prawdziwe zrozumienie i umiłowanie żołnierza przez całe społeczeństwo daje gwarancję zdrowego rozwoju naszej przyszłości.** Ze ta idea jest na najlepszej drodze — właśnie w ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami.

Rzemiosło w rozsypance.

Zapowiedziane „wielkie” zebranie nie odbyło się.

Bydgoszcz, 30 maja. (n). Starsi pięciu najpoważniejszych cechów miejscowych zwołali ogół rzemieślników na zebranie, celem naradzenia się nad sytuacją, jaka wytworzyła się **po zlikwidowaniu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.** Zebranie miało się odbyć wczoraj wieczorem w dużej sali „Pod Lwem”, lecz nie odbyło się, ponieważ ten pan, który zgromadzenie zgłosił w władz i był niejako „gospodarzem” — uważał za stosowne nie przybyć.

Rzemieślników samodzielnych zjawilo

się w sali „Pod Lwem” stosunkowo niewiele. Wśród przybyłych zauważyliśmy prezydum zlikwidowanej Izby i członków nowego, mianowanego przez władze wojewódzkie zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Słusznie rozżaleni przedstawiciele rzemiosła, kiedy ich zapytano o przyczynę tak małego zainteresowania ogółu tem od dawna zapowiadaniem zgromadzeniem, wypowiedzieli się w tem sensie, że „**rzemieślnik stracił zaufanie do swoich dotychczasowych politycznych przywódców**” i że już wogóle nie wierzy, aby można coś zmienić na lepsze, gdyż wszystkie protesty i rezolucje, o ile nie wychodzą z koł sanacyjnych — idą do kosza.

Z drugiej zaś strony, udaremnienie odbycia tego zebrania z winy sekretarza **sanacyjnego Zjednoczenia Rzemiosła**, który sprytnie ukrył się za plecami kilku starszych cechów, miało właśnie temu nowemu na naszym terenie odłamowi rzemiosła uitorować drogę — do zaszczytów i sławy „jedynych zbawców” upadającego mieszczaństwa.

Sprawa przeniesienia województwa do Bydgoszczy.

omówi się na specjalnej konferencji w Szopce ze starostą i prezydentem miasta.

Świetnie poinformowany konferensjer „Szopki”, Janiter Pijuchna, ekspress „ewalida”, opowie pod Orłem na premierze Szopki Bydgoskiej, jakże będą losy sprawy przeniesienia Dyrekcji Kolejowej do Bydgoszczy i co się stanie z tą czerwoną kamienieką na Dworcowej, jeśli kwestja z Dyrekcją będzie dla nas nieaktualna... Pan Janiter Pijuchna da „enformacje” szczegółowe o naszym mieście pod kątem widzenia najnowszej statystyki Urzędu Stanu Cywilnego i Urzędu Stanu Wojskowego. Opowie, jaki procent mamy „Wasserpola-ków”.

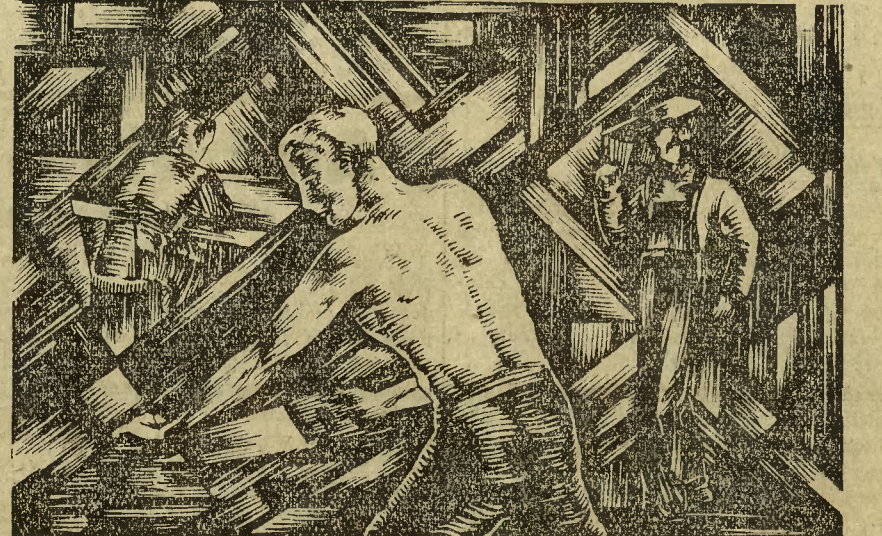
Bezwstydnika jakby była W Magistracie na etacie”. Po premierze Szopki p. prezydent miasta zwróci się do zebranych gości z zaproszeniem:

Reprezentacja
To stanu racja;
Dali mi mieszkanie,
Więc na kolację
Dziś was zapraszam, —
Panowie i panie!

Oto, co będzie się działo w dniu 2 czerwca pod Orłem, Janiter Pijuchna wypowie całe ekspozje i wyjaśni nam wiele ciekawych rzeczy, między innymi co się dzieje na Ślązacz i skąd ta nazwa pochodzi. Zainteresowanie Szopką wzrasta w miarę zbliżania się terminu jej wystawienia.

Dr. Sz. Maj będzie mówił o Lucznicyce. „Rada Miejska tolernje Bezwstydnice, wszak ja znacie —

W kole udręczeń



Ponad wszystkimi prawami stoi jedyne i najwyższe prawo — **prawo człowieka do życia.** — Nędza mas, mimo pozorów poprawy, jest coraz większa. Za kilkanaście dni kilkadziesiąt tysięcy młodziarzy opuści ławy szkolne i także szukać zaczną **pracy i chleba.** W coraz cięższej walce o byt, popularny

„DZIENNIK BYDGOSKI”

pomóc może niejednemu, będąc naturalnym pośrednikiem pomiędzy kapitałem a pracą. Ludziom, wciągniętym w koło udręczeń, nie wolno jednak zapominać, że prasa tylko wówczas ma posłuch, gdy ma za sobą dużo abonentów. — Kto do tej chwili nie odnowił przedpłaty na **czerveniec**, zechce się pospieszyć, ponieważ dzisiejszy numer „Dziennika” jest ostatni w tym miesiącu.

Dział Gospodarczy

Konjunktura zbożowa przed nowymi żniwami.

Okres przedżniwny t. zw. przednówek przynosi w handlu zbożem b. poważne zmiany konjunkturalne zależne w dużej mierze nie tylko od stanu ilościowego pozostałych zapasów wzgl. podaży i popytu, lecz również od działań atmosferycznych wpływające dodatnio czy ujemnie na stan zasiewów i przyszłe zbiory.

Trwająca od dłuższego czasu niepogoda a szczególnie znaczne ochłodzenie nie zdołały dotąd wpłynąć na zmianę cen. Zdaje się, że dotychczasowe zimna, które znacznie opóźniły wegetację, nie wywołają zbyteżnego zaniepokojenia. Jeżeli ciepło niebawem nastąpi, to zboże zdąży jeszcze nadrobić stracony czas.

Ceny żyta ustabilizowały się od szeregu miesięcy na poziomie 17-18 zł (w hurcie) dzięki interwencyjnym zakupom dokonywanym przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Podaż była w ostatnich tygodniach tak znaczna, że interwencja musiała zbierać z rynku dziennie 3-4000 ton, aby nie dopuścić do załamania się cen.

Ciekawą jest rzecz, jakie duże straty wykażą P. Z. P. Z. po ukończeniu obecnej kampanii. Trzeba uwzględnić, że niezależnie od premii, jaką dopłaca rząd przy wywozie żyta (60 zł od tonny) Zakłady Zbożowe tracą jeszcze poważną sumę na różnicy w cenie osiągniętej w eksporcie. Możliwości eksportowe — nawet ze stratą — są bardzo niewielkie i dlatego większość zakupionego żyta magazynuje się we własnych wzgl. czasowo wynajętych magazynach w kraju jak i w Gdańsku.

Są poważne przypuszczenia, że interwencja niebawem się załamie, raz z powodu braku miejsca na magazynowanie, a drugie, z powodu wyczerpania funduszy finansowych, jakimi rozporządza P. Z. P. Z. Z tym momentem załamać się musi również cena żyta dotychczas sztucznie podtrzymywana. Chwili tej wyczekują młyny prywatne, które żyta przy obecnych cenach nie kupują, gdyż nie znajdują kalkulacji na mąkę.

Młyny mają znaczne zapasy mąki, którą będą mogły sprzedać po cenach niższych wówczas, gdy cena żyta zejdzie do właściwych cen rynkowych. Różnica między ceną obecną interwencyjną a właściwą ceną rynkową wynosi 3-4 zł na 100 kg. Okazuje się obecnie że mamy w kraju jeszcze znaczne zapasy tak żyta, jak i mąki żytniej i dlatego błędem byłoby liczenie na wyższkę cen żyta w okresie przedżniwnym.

Wzrost cen pszenicy w ostatnich tygodniach jest zjawiskiem zupełnie naturalnym spowodowanym znacznym skurczeniem się zapasów. **Zeszłoroczna klęska rdzy wpłynęła poważnie na zmniejszenie zbiorów.** Pesymistyczne przypuszczenia szły nawet tak dalece, że spodziewano się, iż nie wystarczy nam własnymi zapasami i będziemy zmuszeni z

wiosną pszenicę importować. Krażły nawet pogłoski o pojawieniu się na rynku małopolskim pszenicy węgierskiej i rumuńskiej. Jakkolwiek pogłoski te nie zostały potwierdzone wpłynęły one jednak na zwiększenie podaży.

Spekulanci, liczący na dalszą wyższkę, zaczęli wyzbywać się swoich zapasów. Wobec tego, że niema u nas dokładnej statystyki, jakie zapasy pozostały jeszcze w pierwszym reku, trudno przewidzieć, czy możliwa jest dalsza wyższka. Narazie młyny mają dostateczną podaż pszenicy, a utrudniony zbyt na mąkę nie pozwala na czynienie większych zakupów. Jedno jest obecnie pewne to, że młyny prowadzą jak najostrożniejszą politykę zakupu pszenicy, ażeby nie

przejszć ze starymi zapasami zboża oraz mąki w okres nowych żniw.

Jest niemal pewne, że ceny na nową pszenicę nie będą dorównywały obecnym i spaść mogą do takiego poziomu, jaki notowaliśmy po żniwach ubiegłego roku, a może i niżej. Obszar pszenicy w tym roku będzie większy niż w roku ubiegłym i jeżeli nie zjawi się znów klęska rdzy lub inna choroba, to trzeba się liczyć ze znacznie większymi zbiorami niż w latach poprzednich. Mimo to nie jest wykluczonem, że ostatnie tygodnie lipca i początek sierpnia mogą przynieść jeszcze poważne zmiany konjunktury, gdyż dowozu nowej pszenicy nie należy się przed drugą połową sierpnia spodziewać.

T. Z.

Wyniki konferencji ekspertów w sprawie światowej polityki zbożowej.

Genewa. (PAT) Po tygodniowych obradach zakończyła się konsultacja ekspertów głównych krajów eksportujących zboże, t. j. Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Kanady i Australii. Konsultacja ta miała miejsce z inicjatywy komitetu ekonomicznego Ligi i miała na celu przygotować obrady konferencji gospodarczej w Londynie.

Według przeciętnej z lat 1930—1932 powierzchnia zasiana w europejskich krajach importujących powiększyła się w stosunku do średniej z lat 1927—1929 o 9%.

Na podstawie diagnozy obecnych trudności, eksperci stwierdzili konieczność akcji międzynarodowej, której główne elementy byłyby następujące: 1)

Ograniczenie produkcji i ewent. eksportu; 2) Likwidacja zapasów; 3) Utrzymanie w europejskich krajach importujących rozsądnej części importu.

Pierwsze dwa punkty były przedmiotem prac ekspertów, którzy po porozumieniu się ze swymi rządami, zbiorą się ponownie 29 maja w Londynie. Według komunikatu, wydanego o obradach, eksperci wobec osiągniętych już postępów mają nadzieję dojść wówczas dodefinitywnych konkluzji. W stosunku bowiem do konferencji zbożowej, która odbyła się przed dwoma laty w Londynie sytuacja obecna wykazuje tą zasadniczą różnicę, że ze strony Stanów Zjednoczonych istnieje pewna możliwość współpracy.

Niemiecka polityka agrarna.

Sieć średniej wielkości gospodarstw chłopskich.

Niemiecka polityka agrarna ulega obecnie zasadniczym zmianom. Główną przyczyną nowego kursu jest przeświadczenie, iż wobec kryzysu światowego naród niemiecki nie jest w stanie zapewnić w koniecznych ramach swego żywienia drogą — jak to dotychczas miało miejsce — wymiany swych produktów przemysłowych na rolnicze.

Polityka agrarna musi zatem być przedstawiona na kierunek samowystarczalności w dziedzinie artykułów żywnościowych.

Stąd więc, jak również ze względów polityki ludnościowej wysuwa się zagadnienie wzmocnienia elementu chłopskiego, tworząc zdolne do życia zdrowe gospodarstwa chłopskie. A więc celem niemieckiej polityki rolnej ma być nie masowa produkcja wielkich latyfundi, lecz małe warsztaty chłopskie — zdolne do produkowania na rynek wewnętrzny. W myśl tych przesłanek rząd pruski wydał dnia 15 bm. nową ustawę o prawie spadkowym zagród chłopskich (Erbhofrecht), która wchodzi w życie w dniu 1 czerwca rb. Na zasadzie tej ustawy dotychczasowe prawo posiadania gruntu podlega nowej reglamentacji, która wbrew podstawowej zasadzie prawa rzymskiego uznajejacej ziemię za towar, powraca do starodawnej formy prawa germańskiego, wykluczającego sprzedaż zagrody i ziemi. Nowa ustawa opiera się na założeniu, iż grunt jest dziedzictwem rodzinnym, przez co stanowi dziedzictwo całego narodu. Reguluje ona gruntowe prawo spadkowe zagród, które są w stanie wyżyć jedną rodzinę. Dziedziczyć je może tylko dziecko chłopskie, przy czym spółspadkobiercy mogą mieć przy niem utrzymanie. Główny cel tej ustawy, utworzyć gospodarstwa chłopskie nienaruszalne,

nie podlegające prawu sprzedaży i nie mogące być obciążone ani obciążone zobowiązaniami hipotecznymi.

Nowa pruska polityka agrarna dąży

„Twórcy kryzysu w Polsce“.

Pod tym tytułem ukazała się ostatnio obszerna broszura znanego w sferach rolniczych działacza społecznego Ignacego Humnickiego.

Autor wykazuje wszystkie te błędy w polityce gospodarczej, które przyczyniły się do obecnego stanu w Polsce. Głównego winowajcę widzi p. Humnicki w osobie Władysława Grabskiego, i w Narodowej Demokracji, bo stwierdza, że od pierwszej chwili zwołania Sejmu w 1919 r. aż do roku 1926 nie się w Polsce odrodzonej stać nie mogło bez współdziałania Narodowej Demokracji lub bez jej milczącej zgody, gdyż jej liczebność w Sejmach stała się nie do przecenienia, że wbrew jej woli żaden z rządów utrzymał się na dłuższą metę nie mógł.

Za czasów rządu Grabskiego przechodzi w Polsce rok rekordowego urodzaju zbóż chlebowych. Grabski wydał zakaz wywozu tychże zbóż, a jedynie prawo wywozu otrzymują urzędnicze komisje zbożowe.

Nie dość na tem Grabski zezwala na przywóz do Polski artykułów żywnościowych prawie, że bezcelowo. Powoli dokonuje się ruina rolnictwa. Rolnik na skutek spadku cen na swoje produkty nie może kupować nawet najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku.

do pokrycia kraju siecią średniej wielkości gospodarstw chłopskich, na których ma powstać swego rodzaju „szlachta chłopska“. Przynależność do tej nowej klasy społecznej może mieć wyłącznie ludność rdzennie niemiecka.

Konferencja w sprawach polityki rolnej nie odbędzie się.

Według wiadomości, krażących w sferach rolniczych, zwoływana od kilku lat konferencja w sprawach wytycznych polityki rolnej na nadchodzący rok gospodarczy prawdopodobnie w roku bieżącym nie odbędzie się. Pozostaje to m. in. w związku z koniecznością wyjazdu szeregu czołowych osobistości na światową konferencję gospodarczą. Ponadto wskazują, że najważniejsze zagadnienia z zakresu pomocy dla rolnictwa są już w większości załatwione.

Jarmark wełny w Poznaniu.

Cieszące się wielkim powodzeniem Jarmarki wełny w Poznaniu urządzają w dniu 13 czerwca 1933 r. o godz. 11-ej ponowną aukcję, jako ostatnią w sezonie wiosennym. Wełna na Jarmark musi być nadesłana najpóźniej do dnia 6-go czerwca rb. Prócz 50% zniżki kolejowej na transport wełny, uczestnicy Jarmarku korzystają również z 50% ulgi w drodze powrotnej w czasie od 13 do 16 czerwca rb.

Świadczenia pochodzenia wełny.

W związku z powołaniem do życia szeregu izb rolniczych i przyjęciem przez nie od organizacji rolniczych akcji w kierunku podniesienia hodowli, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych ustaliło, że do stwierdzenia krajowego pochodzenia wełny upoważnione są izby rolnicze.

Przed XIII. Targami Wschodnimi.

Tempo zgłoszeń na XIII. Targi Wschodnie przybiera coraz bardziej na sile, przyczem ilość dotychczasowa zgłoszonych wystawców przekracza już znacznie ilość zgłoszeń na poprzednie Targi Wschodnie.

Równocześnie z organizacją Targów postępuje żywo naprzód organizacja zbiorowych wycieczek na Targi Wschodnie w całym szeregu miast w kraju. Organizacją wycieczek krajowych zajmują się poszczególne Dyrekcje kolejowe oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis“.

Targi Katowickie.

Dnia 24 bm. otwartą swe podwoje IV Targi Katowickie.

Tegoroczne Targi Katowickie przedstawiają się interesująco. Bierze w nich udział około 160 wystawców. Bogato reprezentowane są przedsiębiorstwa państwowe i monopole, następnie przemysł cementowy, włókienniczy, chemiczny, samochodowy, motocyklowy i szereg innych.

W ramach Targów Katowickich urządzono wystawę, zorganizowaną przez grupę producentów narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie. W wystawie grupy producentów narzędzi bierze udział 14 najważniejszych fabryk polskiego przemysłu narzędziowego. Podkreślić należy, iż jest to pierwsza wystawa polskiej produkcji narzędzi.

Przechodząc do omówienia okresu pomajowego autor twierdzi, że nowomianowani ministrowie tak byli zapalnymi w reformatorskie poczynania Grabskiego, że niezdolni byli do wykreślenia z siebie konstruktywnego, państwowo twórczego programu gospodarczego. Rolnictwo w Polsce było nadal jako kozioł ofiarny traktowane przez rząd tak, jak to było poprzednio. Minister rolnictwa w Polsce był od chwili ustanowienia tego resortu prawie wyłącznie kierownikiem dóbr państwowych i lasów państwowych. Ingerencja jego w rolnictwo była bardzo ograniczona. Tu pierwszy głos miało ministerstwo reform rolnych, ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo dla przemysłu i handlu.

W Polsce, w której rolnictwo stanowi 70% mieszkańców, traktowano je wyłącznie ze stanowiska społeczno-socjalnego i nie brano pod uwagę, że siła płatnicza i nabywcza rolnictwa jest jedynym regulatorem gospodarczym decydującym.

Pozytywny program autora to utworzenie specjalnego związku rolników. Broszura przeładowana jest wycieczkami politycznymi i jednostronną analizą stosunków ekonomicznych przeprowadza zbytnie pobieżnie.

Bydgoszcz pozyskała ważną placówkę gospodarczą

Konstytucyjne zebranie Giełdy Zbożowo-Towarowej. — Wybór rady giełdowej, komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej.

(j.) W gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbyło się wczoraj konstytucyjne zebranie Giełdy Zbożowo-Towarowej.

Zagaił zebranie przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Rzymkowski, który podziękował za poparcie wysiłków Komitetu przez Izby Przemysłowo-Handlowe w Poznaniu i Bydgoszczy, instytucjom rolniczym, a w szczególności dyrektorowi tutejszej Izby p. Wcisło i sekretarzowi mgr. Wójcikowi za bezinteresowną i usilną pracę.

Z kolei zabrał głos dyrektor Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy Wcisło, który witając zebranych w imieniu tejże Izby, powiedział m. i.:

„Zdawałoby się, że organizowanie jakiegokolwiek instytucji gospodarczej w dobie tak wielkiego nasilenia kryzysu jest nieracjonalnym, że fakt malejących katastroficznie obrotów przeciwstawia się jakimkolwiek zamiarom w tym kierunku. Tak jednak nie jest. Stwierdzić musimy, że odporność naszego organizmu państwowego, którą wykazaliśmy na tak wielu polach, ma swój fundament w cechach strukturalnych naszego państwa, a więc przedewszystkiem w fakcie, że jesteśmy krajem rolniczym, w którym ponad 70% ludności żyje z roli.

Jeżeli to konstatujemy, to proste wnioskowanie prowadzi nas do nieodpornej konieczności należytego wzmacniania i organizowania tej pozycji i wszelkich z nią związanych problemów, a w pierwszym rzędzie handlu produktami rolnymi.

Musimy stwarzać tam gdzie jeszcze tego niema, silne i zdrowe aparaty handlowe, któreby w nowoczesny sposób koncentrowały obrót właśnie tym towarem, którego mamy najwięcej. Takim aparatem są giełdy zbożowo-towarowe.

Brak tego aparatu na ziemiach północno-zachodnich Polski dał się najfatalniej odczuć wszystkim sferom zamieszkującym tę wielką połąk Rzeczypospolitej.

To też w okresie, kiedy niewiadome racje stały się przyczyną zlikwidowania w Bydgoszczy całego szeregu placówek o wielkiej doniosłości gospodarczej dla całego okręgu, utworzenie tego typu organizacji o dalekim zasięgu działalności zmusza nas nietylko do optymizmu gospodarczego, ale też do wyrażenia słów najwyższego uznania dla ustępującego dziś komitetu organizacyjnego.

Przemówienie swe zakończył p. radca Wcisło życzeniami pomysłowego rozwoju giełdy.

W imieniu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu złożył życzenia p. nacz. Głębowicz, wyrażając nadzieję, że harmonijna współpraca sfer rolniczych i kupiectwa da jak najlepsze rezultaty.

P. radca Spikowski przemawiał jako przedstawiciel magistratu. Mówca podkreślił, że powstanie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy, która promieniować będzie na okręg nadnotecki i pomorski, świadczy o ważności tego grodu.

P. magister Wójcik przedstawił obszernie sprawozdanie z prac komitetu organizacyjnego od 28. 4. 1932 do chwili obecnej.

Zebrani, doceniając wielką i bezinteresowną pracę komitetu, uchwalili przez akklamację udzielenie absolutorium dla komitetu, poszczególnym osobom i instytucjom podziękowanie za skuteczną pracę, a w szczególności uznanie dla p. radcy Wcisła i mgr. Wójcika.

Następnie przystąpiono do wyborów władz giełdy. P. dyrektor Baier w imieniu komisji wy-

borczej przedstawił listę kandydatów, a ponieważ ważną inną listą nie wpłynęła i żadnego sprzeciwu nie było, więc podany poniżej skład władzy giełdy został przyjęty tem samem en bloc:

Lista członków rady giełdowej:

Z kurji handlowej: Rzymkowski Zefiryn, Bydgoszcz Junk Wł. - Bydgoszcz, Kapczyński Fr. - Żnin, Kalita E. - Bydgoszcz Zastępcy: Kiwała Jan, dyr. Pom. Stow. Roln.-Handl. Toruń, Spizta Alojzy - Tuchola.

Z kurji przemysłowej: Baier Edmund, dyr. f-my Kantak i Ska - Koronowo, Kurta Wł., właściciel młyna - Bydgoszcz, Meyer Oskar - Toruń, Rychter Leopold - Grudziądz. Zastępcy: Engel Herman - Młyny Lubickie, Mordawski an, członek Zarządu Młynów i Tartaków Przechowu.

Z kurji rolniczej: Jan Głębowicz - Toruń, Karol Hintze - Grudziądz, Dzwonkowski Jerzy, wł. maj. Karnówko, Okoniewski St., wł. maj. Zastępcy: Wodziński Gustaw, wł. maj. Kusowo, inż. J. Odrowąż-Pieniązek, wł. maj. Kawki.

PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.
Chcac nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (21346)

PROWOKACJA NIEDOWARZONEGO MŁODZIEŃCA.

(wk) Do jednej z tutejszych cukierni przybył jakiś młodzieniec z odznaką hitlerowską (swastyką) na piersiach. Publiczność oburzona, przyjęła groźną postawę wobec prowokatora i zanosilo się na awanturę, co widząc ów młodzieniec, ulotnił się. Został jednak rozpoznany i ma być pociągnięty do odpowiedzialności. Jest on synem znanego w Bydgoszczy obywatela narodowości niemieckiej.

Obława policyjna.

W ub. sobotę policja urządziła obławę w różnych podejrzanych spelunkach i po ulicach miasta, aresztując 25 kobiet lekkich obyczajów za przekroczenie przepisów polubojno-obyczajowych.

Krwawy napad na lokatorkę.

(ak). Wczoraj wieczorem około godziny 7-ej miało miejsce krwawe zajście w domu przy ul. Kujawskiej 49, spowodowane przez właścicielkę domu Genowefę Judę i jej męża Marcina. Oboje napadli na jedną z lokatorek w chwili, gdy lokatorka miała zamiar wyjść do miasta. Wojowniczy gospodarz uderzył lokatorkę deską, w której znajdował się gwóźdź, w głowę tak silnie, że jeden gwóźdź skutkiem silnego uderzenia spowodował głęboką, dziewięćcentymetrową ranę w głowie. Upływ krwi był dość znaczny. Tylko dzięki interwencji innych osób udało się powstrzymać właścicielkę domu i jej męża od dalszych ekscesów.

Z kurji konsumentów: kapitan Kaplicki Julian, zast. komendanta intendatury Toruń, Barciszewski Leon, prezydent m. Bydgoszczy, dr. Lejman Piotr, Bydgoszcz, Kentzer Br., Bydgoszcz. Zastępcy: Lampe Stefan, dyrektor „Rolnika” w Bydgoszczy i Häusler Józef.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Hożakowski B., wiceprezes Izby gdyńskiej, Formanowicz J., Bydgoszcz, Lechowski St., Bydgoszcz. Zastępcy: inż. Andrzejewski i dyr. „Rolnika” w Grudziądzu Kisiel.

Nasi czytelnicy nadal korzystają z bezpłatnych biletów do Cyrku Staniewskich.

Kupony nasze do cyrku mają moc czarodziejską — falanga Czytelników dzień w dzień zapełnia widownię — i jest wprost oszolomiona obecnym programem.

Jak już zaznaczyliśmy cyrk pozostaje nieodwołalnie ostatnie 3 dni — i do prawdy atrakcje światowej sławy — godne są widzenia.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA.

(wk) Starszy cechu kominiarzy p. Magdański, przebudował stary śpichrz, znajdujący się w jego zagrodzie, przy ul. Teofila Magdzińskiego (dawniej Kościelna), na jednopiętrowy dom z kilku mieszkaniami dla swych pracowników. P. Magdańskiemu należy się pełne uznanie i życzyliby należało, aby inni poszli za jego przykładem. Mamy bowiem w Bydgoszczy więcej takich starych śpichrzów, któreby można przerobić na mieszkania, co przy dzisiejszym głodzie mieszkaniowym, byłoby prawdziwą ulgą.

„Sokół” żeński.

Dzisiaj we wtorek ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godz. 7 w gimn. Kopernika.

Jutro w środę o godz. 8 wykład kursu ratowniczego w sekretariacie. Udział wszystkich członków konieczny.

— **Wieczór dyskusyjny księgowych i rzeczoznawców księgowości.** W czwartek 1 czerwca o godz. 20 odbędzie się w auli Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 11 wieczór dyskusyjny nad referatem wiceprezesa p. Huzarskiego „O daninie majątkowej” oraz replika p. Riedla p. t. „Księgowość przedsiębiorstwa w świetle krytyki”, która stanowi dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. Czernickiej z poprzedniego wieczoru dyskusyjnego.

W skład komisji rozjemczej wchodzi pp.: Rzymkowski Zefiryn, Junk Włodz., Kopczyński Fr., Kalita Emil, Baier Edmund, Kuta Wł., Meyer Oskar, Rychter Leopold, Wawrzyński, Lechnowski, Dzwonkowski Jerzy, Okoniewski Stefan, Urbanowski, Strzelecki, Pom. Stow. Roln.-Handl. Toruń, Wystański Czesław, Stolpe St., Mordawski, Turek.

Jak wiadomo, komisarzem rządowym dla Giełdy Zbożowo-Towarowej jest znany w Bydgoszczy dyr. Tadeusz Raczkowski.

Giełda już obecnie ma zapisanych 82 członków. Normalne swe czynności rozpocznie giełda po zatwierdzeniu władz przez ministerstwo i innych niezbędnych formalnościach, prawdopodobnie w końcu lipca.

Musimy podkreślić, że obrady stały na tak wysokim poziomie i przebieg ich był tak harmonijny, że już ten sam fakt zdaje się wróżyć jak najlepiej o przyszłości tej pożytecznej placówki gospodarczej.

A zatem dziś — wszyscy o 8,30 do cyrku przy ul. Królowej Jadwigi.

Kupon „Dziennika Bydgoskiego” do **CYRKU STANIEWSKICH** (ul. Król. Jadwigi) Kupon niniejszy upoważnia każdego Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” przy zakupie biletu do otrzymania drugiego biletu **za darmo** Kupon ważny w dniu **30 maja 1933 r.** godz. **8,30 wiecz.**

nych Świątkach w środę dnia 7 czerwca do Smukały kolejką. W celach naukowych starsze dzieci zwiedzają fabrykę „Karbit Polski” w Smukale Dolnej.

Samobójstwo 20-letniej dziewczyny.

W ubiegłą sobotę zmarła w szpitalu miejskim 20-letnia Gertruda G., która przed kilkoma dniami w celach samobójczych zażyła większą ilość pastylek sublimatowych, o czym donosiliśmy. Przyczyną samobójstwa młodej dziewczyny była choroba, na którą od dłuższego czasu cierpiała. Przebywała ona w zakładzie poprawczym przy ul. Mińskiej, gdzie też dokonała zamachu samobójczego. Kto dostarczył jej trucizny wykażą dochodzenia.

— **Nowa hurtownia papieru, artykułów biurowych i szkolnych.** Znany obywatel tutejszy p. Kazimierz Michalski, właściciel składu cygar przy ul. Dworcowej, narożnik ulicy Śniadeckich, otworzył tu obok hurtowni papieru pod firmą własną. Przedstawiciel naszej redakcji miał sposobność obejrzeć obszerne magazyny nowej hurtowni, zapełnione towarami, pochodzącymi częściowo z zakładnic karteli, częściowo wprost z fabryki. A ceny są zaskakująco niskie, gdyż nowo otwarta hurtownia, spodziewając się dużych obrotów, kontentuje się małym zyskiem.

— **Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Bydgoszczy,** ul. Zduny nr. 1 (tel. 658) znosi obecnie kurs I i II, przyjmuje zaś wpisy uczennic na kurs III, IV i V. Zakład posiada prawa szkół państwowych. W miejsce zniesionych kursów rozbudowuje się szkołę ćwiczeń do rozmiarów sześcioklasowej szkoły powszechnej, przygotowującą wzorowo do nowego typu gimnazjum ogólnokształcącego. Wpisy dzieci w wieku szkolnym można zgłaszać codziennie w godzinach urzędowych. Opłaty szkolne niższe. Dyrekcja. (9948)

Prof. Stanisław Runge rektorem uniwersytetu poznańskiego.

Pznań, 29. 5. (PAT) Rektorem uniwersytetu poznańskiego wybrany został profesor zwyczajny weterynarji na wydziale rolniczo-leśnym dr. medycyny weterynaryjnej Stanisław Runge. Wybrany w pierwszym głosowaniu obecny rektor dr. Stanisław Pawłowski wyboru nie przyjął.

Bank Polski płacił w dniu 30 bm. za:

dolary amerykańskie	7,35
funtów szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	198,—
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,97
florency holenderskie	358,30

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla obecnie o wysokich walorach artystycznych film realizacji słynnego Clarence Brown p. t. „Emma”. Dramat ten pełen niezwykłych scen i epizodów emocjonujących, ilustruje dzieje kobiety poświęcającej się służbie dla obcej rodziny. Odtwórczyni roli tytułowej Marie Dressler wzrusza do łez i porывa swą uduchowioną grą. W programie wesoła groteska, oraz komedia z udziałem znakomitych komików Stana Laurela i Oliwera Hardy'ego.

BALTYK. Dziś premiera monumentalnego filmu z epoki starożytności Grecji p. t. „Prywatne życie pięknej Heleny” (Upadek Troi). W roli głównej Marja Corda, Ricardo Cortez i Louis Stone, oraz sensoryjny film na tle emocjonujących przygód i niebawymych awantur słynnego wykolejca p. t. „Rinaldo Rinaldini” z Lucjano Albertinim. Pocz. o g. 5.

KRYSTAL. Chińczycy, zamieszkujący San Francisco, zgrupowani byli w różne związki zwane Tongami. Organizacje te przeważnie tajną prowadząc robotę zwalczają się wzajemnie, tak jak do niedawna przemycnicy alkoholu w Ameryce. Na tem tle osnuto film niezwykle interesujący. Postacią główną to mściciel „Tonga”. Sceny przejmujące grozą nie pozbawione są pewnego uroku, tembardziej, że wykonanie i mistrzowska gra Loretty Young odznaczają się

mało spotykanym artyzmem. Przyczem zapoznajemy się w filmie z życiem tego wielkiego a tak biednego narodu. Nadprogram bardzo obfity i ładny.

MARYSIENKA. Dziś i nadal nowy program z pięknym dramatem z życia młodzieży amerykańskiej p. t. „Bezbożne dziewczę” oraz doskonała tragikomedia p. t. „Jak zdobyć sobie męża”. Pocz. o 6,40 i 9.

ŚLONCE (ul. Św. Trójcy 31-33). Dziś i nadal film podług Gabrijeli Zapolskiej p. t. „Carewicz” z Iwanem Petrowiczem i pikantna komedia p. t. „Tajemnicze domino”. Pocz. o 6,30 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 31 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 15.35: Program dla dzieci: „Przygoda Kaczuski-Złotobruszki” obraz M. Szpyrkówny; transm. opowiadania ze Lwowa pióra H. Wolskiej p. t. „Jak ekscentryczny Anglik pobił światowy rekord rybactwa”. 16.00: Płyty gramofonowe. 16.40: „O hodowli psa” odczyt. 17.00: Płyty gramofonowe. 17.40: Społeczne porady prawne. 18.00: Muzyka taneczna. 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Feljton literacki p. t. „Literatura słowacka”. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna o Brahmsie. 20.15: Koncert kameralny poświęcony J. Brahmsowi w wyk. Kwartetu Polskiego,

H. Lipowskiej (sopr.), I. Dubiskiej (skrz.), 21.15: Wiadomości sportowe. 21.25: Koncert chóru Dana. 22.10: Na widnokręgu. 22.25: Płyty gramofonowe. 22.35: Odczyt w języku esperanckim p. t. „Kapieliska w Polsce”. 23.00: Muzyka taneczna.

— **Z życia Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy.** Dnia 23. bm. odbyło się zebranie Koła rodziców wszystkich klas pod przewodnictwem prezesa p. Raczyńskiego. Na zebranie oprócz rodziców licznie zebranych stawali się wszyscy nauczyciele z rektorem p. Dachtera na czele. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Dopierałę, rektor p. Dachtera wygłosił bardzo treściwy referat na temat: „Organizacja szkolna”. Prelegent w swym referacie dał pogląd na ważność organizacji szkolnych, w których młodzież szkolna uczy się ołiarości dla państwa. Nad referatem wyłoniła się rzeczowa dyskusja, z której wynikało wielkie zadowolenie rodziców. Na różne pytania dał wyjaśnienie prelegent. Uchwalono urządzić wycieczkę szkolną dla wszystkich klas, która odbędzie się po Zieloncu.

— **Goście z Brześcia nad Bugiem.** Wycieczki krajoznawcze młodzieży szkolnej pojawiają się w Bydgoszczy coraz częściej. Onegdaj bawiły w naszym mieście uczennice gimnazjum żeńskiego z „sławnego” Brześcia.



W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 14.15 zasnął w Bogu po długich cierpieniach na udar serca, opatrzony Olejami św. mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, troskliwy ojciec, brat, szwagier i wujek śp.

Jan Majerowicz

przeżywszy lat 49, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Bydgoszcz, Poznań, Gniezno, Rybnik, Kępno, Kosowo.

Żona z synem.

Pogrzeb odbędzie się w środę 31 bm. o godzinie 5-tej po poł. z domu żałoby przy ulicy Artura Grottgera 1, na stary cmentarz farny, przy ulicy Grunwaldzkiej. Msza św. z wigiljami odbędzie się nazajutrz o godzinie 7-mej w kościele Św. Trójcy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

(9941)



Dnia 28 maja rb. zmarł na udar serca nasz członek restaurator s. p.

Jan Majerowicz

w 49 roku życia.
Niech spoczywa w Bogu.

Tow. Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w środę 31 maja rb. o g. 5-tej po poł. z domu żałoby Art. Grottgera 1 na stary cmentarz farny przy ul. Grunwaldzkiej.

O liczny udział członków prosi
Zarząd.

(9991)

Za oddanie ostatniej przysługi naszej drogiej matce s. p.

Marjannie Kazimierze Nowackiej
oraz za okazane nam współczucie składamy na tej drodze wszystkim serdeczne

Bóg zapłać.

Dzieci.

9939

Zawiadamiam, że od dnia 29 maja 1933 r. prowadzę w **Chełmży**

kancelarię
po advokacie dr. Hrehorowiczu.

Dr. Włodzimierz Kaczmarek
advokat

9970)



Dnia 29 maja o godzinie 2-giej zmarł po ciężkich cierpieniach

nauczyciel

Kurt Lehmann

z Więcborka.

Pogrzeb dnia 1 czerwca o godz. 17-tej.

5897)

Rodzina Raddatz.

Przewielebni. Księdzu Wojciechowskiemu, Arcybr. Straży Honorowej, Towarzystwu Urzędników Miejskich, jak Tow. Robotników oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, za dowody szczerzego współczucia i ofiarowane wieńce z okazji zgonu naszej drogiej Zmarłej s. p.

Marcjanny Ostrowskiej
składamy serdeczne

Bóg zapłać!

9978)

Rodzina.

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9
właśc. **St. Zakaszewski** optyk - mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklony indywidualnie dostosowane do każdej twarzy

23029

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

UPORCZYWE ZAPARCIE

zaburzenia żołądkowe i przewodu pokarmowego, ucisk w żołądku, niemały w ustach, mdłości, obstrukcję, leczy

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,
wywołując łagodne i bezbolesne wypróżnienie
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

9403



Fryzjerka

potrzebna zaraz. **J. Baranowski Puck Pomorze ul. Szkolna 4.** (9923)

W sobotę, dnia 3-go czerwca 1933 roku
jest kasa nasza dla wszelkich czynności

zamknięta.

Bank für Handel und Gewerbe Poznań
Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

Spółka Akcyjna

Oddział w Bydgoszczy.

9981)

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientów, iż biuro moje oraz wytwórnictwo kosmetyczna

„PHARMACHEMIA“
przeniosłem z ulicy Marszałka Focha 16

na **ul. Sienkiewicza 2, tel. 14-61.**

9995)

Mgr. Farm. Wacław Paździerski.

Szczegółowy plan

poboru głównego rekruta rocznika 1912, 1911 i 1910 na terenie miasta Gdyni w 1933 roku.

W związku z obwieszczeniem przez Pana Wojewodę Pomorskiego poboru rekruta w 1933 roku zarządzam na terenie m. Gdyni:

I. Miejsce, czas i stawienictwo.

Miejsce urzędowania Komisji Poborowej	Czas urzędowania Komisji Poborowej	Kolejn. stawienictwa przed Komisją pobor.	
		Data	Stają poborowi których nazwiska rozpoczynają się od litery
Gdynia-Grabów- wiek etap urzędu emigra- cyjnego Pawilon VI, 1 pt.	Od dnia 29 maja do dnia 8 czerwca 1933 r. włącznie (z wyjątkiem niedziel i świąt). Termin stawienia się poborowych godz. 8 rano. Początek urzędowania Komisji Poborowej godz. 8.30 rano.	29. V.	Rocznik 1912 Gdynia A, B, C,
		30. V.	D, E, F, G, H, I
		31. V.	J, K,
		1. VI.	L, Ł, M, N,
		2. VI.	O, P, R,
		3. VI.	S, T,
6. VI.	U, W, Z.		
7. VI.		Rocznik 1911 i 1910	A-Z z listy poborowej Gdyni i Gdańska
8. VI.		Rocznik 1912 Gdańsk	A-Z z listy poborowej Gdańska

II. Zwracam uwagę poborowych na konieczność ścisłego i dokładnego wykonania przepisów zawartych w obwieszczeniu Pana Wojewody Pomorskiego, a szczególnie na punkt III obwieszczenia, według którego:

Wszyscy stający do poboru są obowiązani:

1. Zgłaszać się do komisji poborowej w stanie trzeźwym, wymyć i w czystej bieliźnie
2. Posiadać z sobą dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby
3. Zabrać z sobą do poboru wszelkie dokumenty, stwierdzające ich stopień wykształcenia, posiadanie rzemiosła lub zawodu

III. Celem umożliwienia poborowym stawienia się przed Komisją Poborową w stanie czystym uruchomiona zostanie bezpłatna ciepła kąpiel w Hotelu Robotniczym na Grabówku w dniach 27, 29, 31, V, 2. VI., 6. VI. 1933 r. od godz. 14—20-tej. (9994)

Komisarz Rządu: (—) Mgr. pr. Fr. Sokół.

Aleje w Lubostroniu
wydzierżawione będą drogą licytacji za gotówkę w piątek, dnia 9 czerwca rb. o godz. 10-tej w biurze Głównej Administracji Majętności na wyspie. Łabiszyn, dnia 27 maja 1933.

9927)

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

BILANS

po dzień 31. grudnia 1932.

Aktywa	Pasywa
Kasa 106,39	Udziały 15,997,15
P. K. O. 12,90	Fundusz zasob. 2,750,83
Banki 19,73	Fundusz dyspozyc. 5,033,09
Towary 13,311,85	Fundusz pośmiertny 800,—
Dłużnicy 30,322,46	Fund. prop. i organ. 723,69
Weksle 1,100,—	Dywid. nieodebr. . 806,70
Ruchomości . . . 1,703,60	Wierzyciele 10,623,88
Straty 17,773,57	Pożyczki 18,250,—
	Akcepty własne . 1,500,—
	Zaległe podatki . . 2,126,05
	Zal. dzierż. i ubezp. 2,113,61
	Zaległe pensje . . . 3,625,—
64.350,—	64 350,—

Spółdzielnia Surowców

dla stolarzy i pokrewnych zawodów z o. o. w Bydgoszczy
9993)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

KUPNA

Ciechęrowkę

Zwillingsrader nowego typu kupię lub zamienię na limuzynę Chevrolet. Łaski, Tuchola. (9986)

POSADY

WOLNE

Fryzjerka pomocnik mogą się zgłosić. Gdańska 30. (5881)

Gospodyni
która poprowadzi skład rzeźniczy, do samotnego na wioskę możliwie z kaucją zaraz potrzebną. Zgł. z fotografią, podaniem pensji kaucji do filii pod „Gospodyni”. (5864)

Dziewczyna
porządna, umiejąca gotować potrzebna zaraz. Zgł. Długa 7, m. 3. (5876)

Damskiego
fryzjera i fryzjerki pierwszorzędne siły, poszukuję. Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska. (9985)

Orkiestra

trio dobra śpiew potrzebna. Zgł. warunki „Kasyno Działowo”. (9987)

Krawcowa
potrzebna. Hermana Frankego 3, skład kapeluszy. (5898)

Bufetowa (5894)
przystojna potrzebna zaraz. Mareszkowskiego 4, restauracja między 4—5.

Fryzjerka
na stałe potrzebna. Boćmianowo 34. (5834)

POSADY

POSZUKUJĄ

Dziewczyna
ucziwa z wioski z samodzielnie gotowaniem poszukuje posady. Zgł. do filii Dzienn. Bydg. pod „S. D.”. (5304)

Sierota
ze wsi, porządna z trzyletnią praktyką szycia, lubi dzieci poszukuje do wszystkiego posady. 3-go Maja nr. 12, m. 4, Lipińska. (5877)

DZIERŻAWY

Skład

(9972)
duży z dwoma wystawowymi oknami z przyłogiem mieszkaniem w centrum od 1. 7. do wynajęcia. Bliższe szczegóły Gdańska 63, m. 7.

MIESZKANIA

WOLNE

Pokój
kuchnia wynajmę. Śniadeckich 12-2. (5908)

Pięciopokojowe
komfortowe, 100 złotych, wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (5910)

RÓŻNE

Wyborowe
dietyczne obiady. Stycznia 22, I. prawo. (5853)

Pluskwy
w mieszkaniu wyciępitem tylko Wanzen Gryfem, który kupilem w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (9989)

Panią

najchętniej z Kresów do 30 lat zaproszę na wakacje za opiekę i towarzystwo dwunastoletniej dziewczynki. Konwersacja francuska. Zgł. posterestante „Dwór” Królakowo-Nowe. (9992)

POKOJE

WOLNE

Pokój
ładnie umeblowany. Śniadeckich 46, m. 8. (5878)

Ładny
pokój (frontowy) niedrogo Śniadeckich 13/4. (5880)

Pokój
umeblowany, ładny, osobne wejście. Warmińskiego 6, I ptr. (5882)

Ładne
pokoje. Matejki 5, 6. (5889)

Pokój
ładny. 3 Maja 9, m. 3. (5883)

Pokój
umeblowany kuchnia. Marcinowski 9-14. (5886)

Pokój

b. ładny pojedynczy, lub z gabinetem, wszelkie wygody, słoneczny, osobne wejście od 15. VI. Florjana 3, m. 8. (9979)

2 pokoje
umebl. nadające się na biura dotychczas prowadzona kilka lat dentystyka zaraz do wynajęcia. Bliższe szczegóły Gdańska 63, m. 7. (9973)

Pokój
Gdańska 85-4. (5887)

Pokój
słoneczny, komfort, wejście osobne wolne. Piotra Skargi 5, m. 2. (9990)

Pokój
Świętojańska 22-5. (5900)

Elegancki
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (5903)

Pokój
dobrze umeblowany zaraz Chrobrego 3, m. 4. (5909)

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 59, mieszk. 7. (5905)

Tani

(5902)
pokój. Plac Piastowski 4-6.

Umeblowany

(591)
pokój. Wileńska 12, m. 6.



— Ciociu! Czy nosorożec też musi nosić skórę po swym tatusiu, tak jak ja ubranie po ojcu?

